

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

► Str. 5-7



Partner wydania

Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Baranowscy, ojciec i syn

► Str. 10

PARTNER WYDANIA

Energa
GRUPA ORLEN

**Sport
w szkole**



► Str. 12

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 804 | 1.03.2024 r. ISSN 2544-2864

Dulkiewicz naucza w szkołach

Gdańscy uczniowie mają nową nauczycielkę. Z kagankiem politycznej oświaty, w ramach „lekcji obywatelskich”, wędruje po szkołach Aleksandra Dulkiewicz, prezydent... kandydująca na urząd prezydenta i krzesło radnego. Mówi uczniom, że „zamierza zachęcić mieszkańców Gdańska do powierzenia jej po raz drugi tego urzędu”.

► Str. 2

Medale za wkład w Pamięć

W piątkowe popołudnie 23 lutego gdański Oddział Instytutu Pamięci Narodowej wręczył medale dla pięciu laureatów, którzy mają wkład w utrwalaniu pamięci o Ojczyźnie i Jej bohaterach.

► Str. 4

Szkoła Podstawowa nr 11: dzieci chcą się uczyć w tej szkole

1 marca rusza rekrutacja do gdańskich szkół podstawowych. W lutym swoje drzwi na spotkania z rodzicami otworzyło 69 gdańskich szkół. Jedną z nich była Szkoła Podstawowa nr 11 im. Na Bursztynowym Szlaku w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 4 na Stogach.

► Str. 4

Wspomnień czar w Nowym Porcie

50 lat temu sukces reprezentacji Polski w piłce nożnej na stadionach RFN wywołał szaleństwo polskich kibiców. Ten sukces chcą upamiętnić piłkarze, którzy wówczas grali na gdańskich boiskach. W niedzielę na stadionie przy ul. Wyzwolenia w Nowym Porcie rozpoczną zmagania cztery ekipy old bojów w tzw. Turnieju Wspomnieniowym Super Oldboys. Będą to ekipy: MRKS Gdańsk, Arki/Bałtyku Gdynia, Ogniwa Sopot i WUŻ/Lechii Gdańsk.

► Str. 11

Kochają Gdańsk...



- Zależy nam na dobrym funkcjonowaniu miasta, interesuje nas jak wykorzystywane są nasze pieniądze, jak poprawić życie przeciętnego mieszkańca Gdańska - mówi jeden z liderów Kocham Gdańsk, Tomasz Jezierski, który w biegu między wywieszaniem plakatów udzielił nam krótkiego wywiadu.

► Str. 3

Akapit wydawcy



Rabowania Tuska z wiarygodności politycznej to nieprzyjemność.

Nędznie wygląda premier obrabowany z metafor, obietnic i postulatów.

A przecież w marcu 2023 na łamach „Rzeczpospolitej” Izabela Leszczyna, nauczycielka filozofii politycznej PO, mówiła, że do „słów Donalda Tuska trzeba się przyzwyczaić, bo one wszystkie staną się rzeczywistością po wyborach”.

Benzyzna po 5,19 zł sprzedawana tłumom wierzących w styczniu 2023 roku w Siedlcach?

Benzyzna po 5 złotych rozlewana do baków i kanistrów na stacji wyborczej we Włocławku, w sierpniu 2023 roku?

Wszystko to prawda jak u ks. Tischnera? Nieprawda!

Paliwo na stacjach należy sprzedawać w cenie jednego „Tuska”, czyli średnio po 5.10 zł. To nowa moneta, którą

10 „Tusków” czy 10 litrów - nową monetą za benzynę?

liberalny dogmatyk wnet wprowadzi do obiegu, by bałsamować umysły poddanych jego utopijnym perswazjom.

Że „będzie naprawa państwa, proste decyzje, które obniżą ceny, bardzo konkretne rozwiązania”.

Konkretnie jeden „Tusk” zamiast jednego złotego?

Placisz pod dystrybutorem 10 „Tusków”, czyli 51 złotych, za paliwo 95, które kosztuje 6,50 zł za litr. Gdybyś płacił, wyborco drogi a Tuskowi wierzący jak Leszczyna, złotymi wlałbyś do baku 10 litrów. Płacąc „Tuskami” korzystasz z ceny politycznie promocyjnej. Liczysz przy tym łatwo w nowej walucie i już bez metafor otrzymujesz konkretnie i tanio 7,80 litra benzyny. Dziesięć „Tusków” brzmi przy tym łagodniej niż 65 złotych?

Rekomendować należy Tuskowi w celu ochrony jego wiarygodności i metafor, którymi nęci naiwnych, wprowadzenie rozliczenia w nowej walucie, „Tuskach” właśnie, na każdej, także Shella i BP, stacji paliw.

Bicie tej nowej monety premier powinien zlecić prezesowi NBP Adamowi Glapińskiemu, by wesprzeć cel zbożny - zmagania z inflacją.

Paliwo w cenie „Tuska” będzie o ok. 22 proc. tańsze. No i grzechu politycznego warte!

Marek Formela

F(ig)raszka

Z dumą popieramy
Naszą polską wieś
Bo to Matka Ziemia
Chwała jej i cześć
Musi polski rolnik
O swoje się bić
By ciężko pracując
Mógł też godnie żyć.
Tymczasem dodajmy
Jeszcze jeden lajk
Bo bardzo potrzebny
Ten rolniczy strajk

Liczb

15 120 zł
„zakup fachowej publikacji”
przez biura architekta
Gdańska

126 500 zł
składka Gdańska do
stowarzyszenia Pomorskie
w UE

315 000 zł
składka Gdańska do
Pomorskiej Regionalnej
Organizacji Turystycznej

Cytat tygodnia

- Kiedyś w podobny sposób niszczone stocznie, później górnictwo, a teraz rolnictwo. To wszystko w trosce o środowisko? Zaapelujmy do Arabii Saudyjskiej, by zaprzestala wydobycia ropy? - **Tomasz BARTUŻEL**, rolnik, w rozmowie z red. Danutą Holecą.
„DZISIAJ” - TV Republika

- Jestem przekonany, że była umowa między D. Tuskiem a Niemcami: wy blokujecie Polakom pieniądze aż my dojdziemy do władzy(...) czy jest większa zbrodnia niż dogadanie się z zewnętrznym państwem przeciw własnym obywatelom - **Patryk JAKI**, europoseł, w rozmowie z red. Bogdanem Rymanowskim.
Radio ZET.

- Gdzie jest premier? - rolnicy pod kancelarią D. Tuska podczas wtorkowej manifestacji.
Telewizja „wPolsce.pl”

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Idzie „na rympał”

Dulkiewicz naucza w szkołach

Gdańscy uczniowie mają nową nauczycielkę. Z kagankiem politycznej oświaty, w ramach "lekcji obywatelskich", wędruje po szkołach Aleksandra Dulkiewicz, prezydent... kandydująca na urząd prezydenta i krzesło radnego. Mówi uczniom, że "zamierza zachęcić mieszkańców Gdańska do powierzenia jej po raz drugi tego urzędu".

- Idzie na "rympał", to objaw paniki przedwyborczej, już nie wystarcza kosztująca 20 milionów złotych propaganda miejskiego portalu? - pyta w "Gazecie Gdańskiej" **Kazimierz Koralewski**, szef klubu PiS w radzie miasta.

Według art. 108 Kodeksu wyborczego agitacja w szkołach jest zabroniona. Zakaz nie obejmuje zajęć "prowadzonych PRZEZ SZKOŁĘ z zakresu edukacji obywatelskiej". W tym tygodniu A. Dulkiewicz nauczała w Zespole Szkół Samochodowych i Zespole Szkół Łączności. Ten drugi znajduje się na terenie okręgu wyborczego, w którym z pierwszego miejsca ubiega się o mandat w radzie miasta.

Punktem wyjścia do spotkań z młodzieżą klas IV i V jest zwyczajowo fragment książki "O Tyranii" Timothy Snydera. Z lektury rozważań o przemocy w polityce na gruncie praktyk Donalda Trumpa A. Dulkiewicz podpowiada młodym słuchaczom, że także w Polsce "były różne symptomy tego, że władza autorytarna się zbliża". Potwierdza, że za "parę

tygodni będzie kandydować w wyborach samorządowych", co oznacza, że wyklucza na razie wyprawę do Brukseli, bo "nie można trzymać kilku srok za ogon". Zachwala swoją pracę potwierdzaną rankingami, ale zauważa też, że "jest dużo do zrobienia i jest plan na to". Mimo utraty prywatności, różnych smyczy i codziennych niedogodności, marzeniem A. Dulkiewicz jest dalsza walka z dzikami w mieście, zieloną komunikacją, szykanowanie kierowców, psucie głównych arterii, no i budżet obywatelski jako przynęta, rodzaj alibi dla miejskiej demokracji...

- Urzędujący prezydent ma zawsze więcej okazji do promowania swojej osoby i bardzo trudno to oddzielić od kampanii wyborczej. W sytuacji spotkań w swoim okręgu wyborczym, tam gdzie startuje się na radnego, osoby sprawujące swój urząd nie powinny nadużywać swojej pozycji - komentuje z kolei **Mariusz Andrzejczak**, b. radny PO, kandydujący z własnego komitetu na urząd prezydenta w obecnych wyborach.



Z kolei radny PiS **Przemysław Majewski**, skrupulatny recenzent różnych przedsięwzięć gdańskiej administracji, zauważa, że A. Dulkiewicz rozdaje podczas swojego "obchodu" po szkołach średnich książkę T. Snydera o jednoznacznie politycznym zabarwieniu: - Widać można uczniom mówić o "demokracji", "równości", a jednocześnie nadużywać pozycji prezydenta w walce o reelekcję.

Artur Szostak, lider ruchu "Kocham Gdańsk", nowego pomysłu na organizację gdańskiej przestrzeni samorządowej, nie chce oceniać, czy pani Dulkiewicz łamie zasady czy prawo.

- Jedno jest pewne - kwituje w rozmowie z "Gazetą Gdańską" - urzędujący politycy zawsze mają większe szanse, bo pokusy agitowania w czasie pełnienia obowiązków jest zbyt duża. Można to teoretycznie zgłaszać do PKW, ale wiadomo, że to nie przyniesie żadnego efektu. Dlatego trzeba robić swoje...

Czy A. Dulkiewicz faktycznie może mieć rację podpowiadając uczniom, że władza autorytarna się zbliża do Gdańska? A może ona już w Gdańsku jest?

(gg, sts)

Antykwariat Rejs poleca

„Ćwiczenia duszy, rozciąganie mózgu” to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Czytając „Ćwiczenia duszy, rozciąganie mózgu” uczestniczymy w fascynującej rozmowie jednego z najbardziej znanych polskich naukowców - profesora Jerzego Vetulaniego - z jednym z najbardziej znanych polskich teologów - księdzem Grzegorzem Strzelczykiem.

Obaj panowie to ludzie wybitni w swoich dziedzinach wiedzy. Fascynujące, nietuzinkowe osobowości o dwóch odmiennych światopoglądach. Profesor Vetulani - neurobiolog, psychofarmakolog, biochemik, autor kilkuset prac badawczych, książek, popularyzator nauki, ale także opozycjonista w PRL, współzałożyciel Piwnicy pod Baranami, miłośnik przyjemności życia, ateista i ksiądz Grzegorz Strzelczyk - teolog, chrystolog, autor publikacji naukowych i książek, rekolekcjonista, ale także miłośnik górskich wypraw i pasjonat fotografii.

Odsłaniają przed czytelnikiem kulisy świata duchowego i tajniki biologii. Inspiracją dla tych rozmów było pojęcie neuroteologia oznaczające interdyscyplinarny namysł nad fenomenem religii, gdzie główną rolę odgrywają badania nad mózgiem.

Książka fascynuje nie tylko ze względu na tematykę w niej poruszaną, ale również z uwagi na sposób prowadzenia rozmowy, w której różnice światopoglądowe nie wykluczają wz-

ajemnego szacunku i uważności, rozumnego wsłuchania się w myślenie, argumentację interlokutora.

Serdecznie polecam. Czytanie tej książki to intelektualna uczta.

Tomasz Łunkiewicz

Personal

✓ Kombinat polityczny Platformy Obywatelskiej i „Wszystko dla Gdańska” odkrył przed wyborcami pierwsze rozstrzygnięcia kadrowe w rozgrywce o mandaty w radzie miasta. Wspólnym kandydatem tego środowiska na funkcję prezydenta Gdańska będzie, jak już informowaliśmy, **Aleksandra Dulkiewicz**, która w marcu 2019 zdobyła zaufanie obywateli wygrywając z **Markiem Skibą** i **Grzegorzem Braunem**, kontrkandydatem niespodziewanym i zaskakująco dobrze przyjętym nad Motławą. Teraz A. Dulkiewicz otworzy także listę kandydatów na radnych w okręgu nr 2 obejmującym Śródmieście, Chelm, Gdańsk-Południe, „dwójką” w tym okręgu będzie radny **Mateusz Skarbek**. W okręgu nr 1 obejmującym obszar od Brzeźna po Lipce koalicję poprowadzi dotychczasowy szef klubu radnych **Cezary Śpiewak-Dowbór**, a „dwójkę” na liście dźwizy **Katarzyna Czerniewska**. Szef PO w Gdańsku, niedoszły kandydat na prezydenta Gdańska, **Piotr Borawski**, który nie musi już raportować długu w oświadczeniu majątkowym, ale może za to pochwalić się przyzwoitym autkiem, otwiera listę w okręgu nr 3 obejmującym Piecki-Migowo, Siedlce i Jasień, za nim **Piotr Dzik**, polityk wytrwały i znający się na sztuce kelnerskiej filantropii. Obywateli Wrzeszcza, Brętowa, VII Dworu chcą reprezentować **Piotr Grzelak**, zastępca prezydenta, autor nowej analizy przyczyn - „słowo” - wybuchu II wojny światowej i radna **Emilia Łodzińska**, żona Krzysztofa Łodzińskiego, likwidatora Radia Gdańsk, sędziego sądu koleżeńskiego PO co znakomicie odpartyjnia publiczną rozgłosznie. **Agnieszka Owczarczak**, przewodnicząca rady Miasta Gdańska, poprowadzi listę na Zaspie i Przymorzu, co nie jest niespodzianką i mandat radnej ubezpiecza, za nią delegat „WdG” **Marcin Makowski**, a dopiero trzeci radny **Andrzej Kowalczyk**, który w spółce politycznej z **Piotrem Gierszewskim** (PiS) wciąż podobno walczy o stary stadion Gedanii, choć raczej konspiracyjnie. O poparcie wyborców Oliwy i Osowy będą się ubiegać **Łukasz Bejm**, pracownik biura **Agnieszki Pomaskiej** i **Andrzej Stelmasiewicz**, sprawny i zamożny przedsiębiorca, fundator fundacji „Wspólnota Gdańska”, stałej beneficjentki dotacji miejskich - w ub. roku ok. 140 tys. zł - przyznawanych przez administrację Gdańska kierowaną przez A. Dulkiewicz, koleżankę z ugrupowania „WDG”, którego A. Stelmasiewicz jest wiceprezesem a prezydent przewodniczącą rady. Opakowana setkami plakatów wyborczych przestrzeń publiczną Gdańska pokazuje potencjał środowiska PO i „WdG” oraz jego apetyt na władzę...

Kochają Gdańsk...

Na politycznej mapie Gdańska pojawiło się nowe, świeże ugrupowanie. Jak sami o sobie mówią, mają dość polityków, którzy niczego poza polityką w życiu nie osiągnęli a mimo to udają ekspertów i decydują o codziennym życiu Gdańszczan. „Kocham Gdańsk” to oddolna inicjatywa nie związana z żadną partią ani znanym ugrupowaniem politycznym, które może sporo namieszać w lokalnych wyborach.

Aktywni społecznicy, lokalni działacze mogą trafić ze swoim przekazem do zmęczonych starym układem wyborców, lub rozczarowanych biernością opozycji, szukających alternatywy przeciwników gdańskiej władzy.

Na chwilę obecną ugrupowanie liczy niemal 40 członków z najróżniejszych środowisk. Zamierzają wystawić kandydatów w każdym okręgu wyborczym i zaprezentować swojego kandydata na prezydenta Gdańska. Jednym z liderów Kocham Gdańsk jest Artur Szostak, prawnik, przedsiębiorca i kandydat Polskiej Partii Piratów na senatora RP, który w wyborach 2023 roku zebrał ponad 27 tysięcy głosów.

- „To był dla nas test, na wyborach do senatu wiele się nauczyliśmy i zrozumieliśmy, że potrzeba niezależnych kandydatów jest bardzo duża, teraz czas na wybory samorządowe” - mówi inny lider Kocham Gdańsk, Tomasz Jezierski, który w biegu między wywieszaniem plakatów udzielił nam krótkiego wywiadu.

Z tego co słyszałem jest Pan po nocnej akcji wywieszania plakatów – jaki macie pomysł na swoją kampanię?

Tomasz Jezierski: To prawda, jestem trochę niewyspany, skończyliśmy dzisiaj po północy, ale znaleźliśmy kilka dobrych miejsc, tak żeby rzucić się ludziom w oczy a z drugiej strony nie przesadzić i nikogo nie zdenerwować. Na razie nie pokazujemy twarzy kandyda-

tów – budujemy markę Kocham Gdańsk. Ludzie muszą się oswoić, zobaczyć nasze banery na mieście, zobaczyć że pracujemy i jesteśmy poważni. Potem jak kula śniegowa – nabierzemy rozpędu.

- Liczba mandatów w Radzie Miasta jest określona, komu po waszym ewentualnym sukcesie przypadnie mniejszy kawałek tortu?

- Ale my nie zamierzamy nikogo jeść, zamierzamy przekonywać (śmiech) A tak poważnie, to zawsze jest coś kosztem czegoś. My nie postrzegamy wyborów jako sukcesu, czy nagrody – dla nas to służba i ciężka praca. Zrobimy wszystko co możliwe, żeby ludzie nam zaufali a potem żeby byli dumni z tego, że oddali na nas głos. Ze swojej strony zapewniamy, że zostaniemy wierni temu co razem budujemy.

- To w takim razie jaki macie program, czym chcielibyście przekonać do siebie ludzi?

- To nie jest tak, że koncentrujemy się wokół jakiejś osoby, albo pomysłu. Cały czas pracujemy nad naszym programem, ale tak w skrócie można powiedzieć, że koncentrujemy się na transparentności życia publicznego, komunikacji między władzą a mieszkańcami naszego miasta. Zależy nam na przejrzystości, odpowiedzialności, jawności w życiu publicznym. Budujemy program wokół tych, ważnych w naszym odczuciu tematów. Jest mnóstwo spraw, którymi chcielibyśmy się zająć, ale trzeba zacząć od podstaw. Jeżeli poprawimy komunikację

między miastem a mieszkańcami będziemy w stanie szybciej identyfikować problemy i lepiej je rozwiązywać.

- O wyniku wyborów często decydują emocje, a te wzbudzają na przykład sprawy światopoglądowe.

- Kocham Gdańsk ma pierwsze i najważniejsze stanowisko w tej sprawie. Jeśli potrafimy traktować się z szacunkiem, tolerować siebie nawzajem to nie ma żadnego znaczenia jakie mamy poglądy. Potrafimy słuchać, rozmawiać, argumen-

tować, wysłuchać i zrozumieć. Jesteśmy raczej skupieni na kwestiach zależnych od samorządu i to najczęściej nie są sprawy światopoglądowe.

- A dofinansowanie in vitro, zajęcia edukacyjne Zdrowie Love? To wszystko organizował gdański samorząd w ostatnich latach.

- To prawda, ale na pewno nie będziemy się na tym skupiać. Zależy nam na dobrym funkcjonowaniu miasta, interesuje nas jak wykorzystywane są nasze pieniądze, jak poprawić życie przeciętnego mieszkańca Gdańska. Będziemy się koncentrować na tym, żeby można było przejść bezpiecznie chodnikiem bez dziur. O to chodzi w tych wyborach. A kwestie światopoglądowe, tak jak powiedziałem: szacunek, tolerancja i rozmowa. Żadne górnołotne sprawy, to nie jest naszym zdaniem kompetencja samorządu.

- O czym marzycie, jakie są wasze cele na nadchodzące wybory?

- Ważne jest żebyśmy wszyscy zrozumieli, że budujemy coś na lata, dekady. Musimy robić to krok po kroku, bo nie ma innej drogi. Na tym etapie próbujemy przekonać do siebie ludzi w wyborach samorządowych, chcemy rozwiązywać lokalne problemy. Jak ludzie na nas zareagują, czy nam zaufają – czas pokaże. Wychodzimy z założenia,

że musimy wykonywać swoją pracę najlepiej jak to możliwe a z czasem wyborcy to zauważą i docenią.

- To kiedy zamierzacie zaprezentować swoich kandydatów?

- W piątek 1 marca o 13:30 zaprezentujemy kandydatów na radnych na konferencji prasowej. Do tego czasu nie chciałbym mówić o konkretnych nazwiskach. Mogę zapewnić, że jesteśmy kandydatami niezależnymi,

zwykłymi gdańszczanami z różnych środowisk, z różnym doświadczeniem i w różnym wieku. Będziemy również wystawiali swojego kandydata, lub kandydatkę na prezydenta, ale na ostateczną decyzję trzeba jeszcze poczekać. Chcemy najpierw przeprowadzić coś na kształt prawyborów, tak aby to była nasza wspólna decyzja. Wszystkich którzy tworzą ruch Kocham Gdańsk.



Medale za wkład w Pamięć

W piątkowe popołudnie 23 lutego gdański Oddział Instytutu Pamięci Narodowej wręczył medale dla pięciu laureatów, którzy mają wkład w utrwalaniu pamięci o Ojczyźnie i Jej bohaterach.

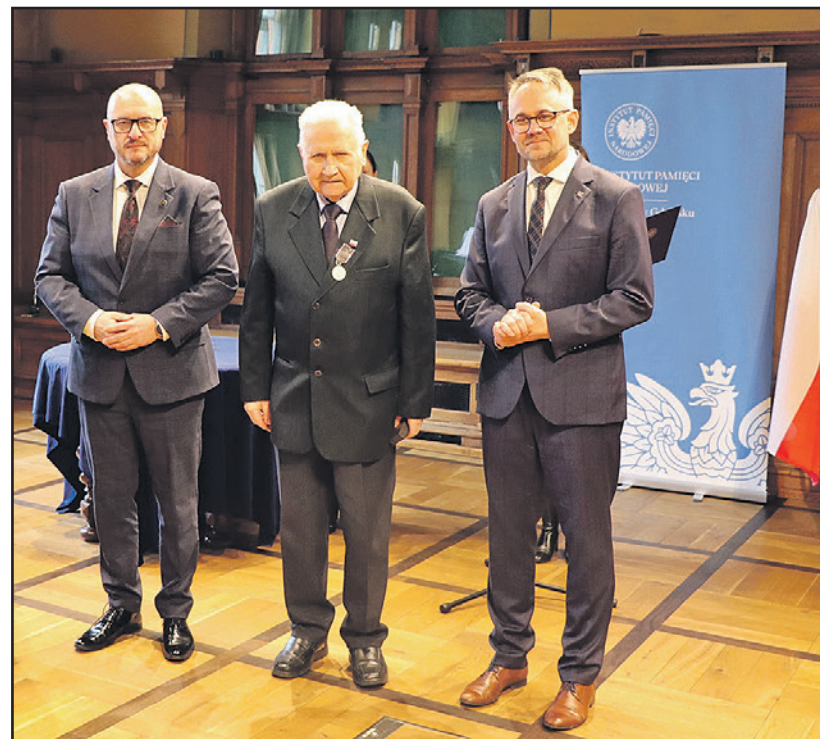
W Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku odbyła się uroczystość wręczenia medali Reipublicae Memoriae Meritum, przygotowana przez oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Gdańsku.

Prezes IPN dr Karol Nawrocki tym razem udekorował 5 bohaterów i patriotów z naszego regionu. Medalami, zostali uhonorowani: Andrzej Adamczyk, Czesław Nowak, Andrzej Osipów, prof. Janusz Trupinda - medale złote oraz Kazimierz Socha Borzestowski, Piotr Czerepek i Małgorzata Sokołowska - medale brązowe.

IPN Gdańsk i nieobecny prezes Nawrocki reprezentowali: dyrektor oddziału dr Marek Szymaniak oraz zastępca dyrektora Waldemar Szulc.

Wśród gości obecni byli także dyrektor Muzeum II Wojny Światowej dr hab. Grzegorz Berendt oraz dyrektor oddziału okręgowego Narodowy Bank Polski w Gdańsku Wiktor Kamiński.

Podczas swojego wystąpienia dyrektor Szymaniak, w imieniu Prezesa IPN dr Karola Nawrockiego podzięko-



Czesław Nowak (w środku) z medalem



Prof. Janusz Trupinda (w środku) z medalem

wał odznaczonym i zwrócił się do nich, mówiąc m.in.:

- Państwo dbając o pomyślność naszej Ojczyzny, dbając o pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej, robicie to dla przyszłych pokoleń. Z tego powodu przyjmicie Państwo wyrazy najgłębszego szacunku, wyrazy podziękowania, jeszcze raz chciałbym

podziękować za pracę, którą Państwo wykonujecie z Instytutu Pamięci Narodowej. W imieniu Prezesa IPN, w imieniu własnym kłaniam się Państwu nisko i za całego serca Państwu dziękuję.

Medalami Reipublicae Memoriae Meritum honoruje tych, którzy działają na rzecz trwałego upamiętniania

wydarzeń i postaci z historii Narodu Polskiego w latach 1917-1990 oraz wspierają IPN w działalności edukacyjnej, naukowej i wydawniczej.

Po ceremonii wręczenia medali głos w imieniu wyróżnionych zabrał **Czesław Nowak**, prezes stowarzyszenia "Godność". Powiedział m.in. - Nastąpiły trudne

czasy dla naszej ojczyzny, szczególnie dla jej młodego pokolenia. Szalone pomysły dzisiejszych władz edukacyjnych o kardynalnym okrojeniu nas z naszej tradycji i historii wołają o pomstę do Boga. W tym miejscu zwracam się do obecnego tutaj profesora Trupindy, dyrektora malborskiego muzeum.

Mamy już się nie uczyć o bitwie pod Grunwaldem. Panie profesorze niech Pan stoi na straży zamku w Malborku, aby go Panu nie rozebrano...

Uroczystość zakończyła się recitalem piosenek Henryka Warsa, w wykonaniu aktora teatrów muzycznych Tomasa Bacajewskiego.

M.P.

Szkoła Podstawowa nr 11: dzieci chcą się uczyć w tej szkole

1 marca rusza rekrutacja do gdańskich szkół podstawowych. W lutym swoje drzwi na spotkania z rodzicami otworzyło 69 gdańskich szkół. Jedną z nich była Szkoła Podstawowa nr 11 im. Na Bursztynowym Szlaku w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 4 na Stogach.

Szkoła Podstawowa nr 11 im. Na Bursztynowym Szlaku przyjęła rodziców i dzieci w piątek 23 lutego. Czym placówka chciała przekonać rodziców do zapisania do niej dzieci?

- Jesteśmy szkołą, która jest tolerancyjna, mamy duży szacunek do dzieci - powiedziała **Joanna Niesielska**, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej. - Jesteśmy szkołą bez przemocy. Gwarantujemy opiekę i naukę na wysokim poziomie. Oprócz zajęć logopedycznych mamy dobrze rozbudowane zajęcia sportowe. Mamy gimnastykę, zajęcia fit, zajęcia na basenie. Mamy bardzo dobrze wyposażone sale przedmiotowe. Gwarantujemy półkolonie letnie i zimowe. Organizujemy wycieczki krajowe i zagraniczne, zielone szkoły. Dla rodziców pracujących zapewniamy opiekę w świetlicy od 6.30 do godziny 17.00.

- Zajęcia logopedyczne odbywają się w naszej szkole w klasach 1-3 - powiedziała

Małgorzata Łobocka, szkolna logopeda. - Na pierwszym zebraniu organizacyjnym z nauczycielem rodzic otrzymuje formularz, na którym wyraża bądź nie przeprowadzenie przez logopedę badań przesiewowych pod kątem rozwoju mowy. Logopeda każdemu zakwalifikowanemu dziecku kartę mowy. Rodzic ucznia, który został poddany badaniu zostaje poinformowany pisemnie o wyniku. Jeśli uczeń został zakwalifikowany ze względu na nieprawidłowości w rozwoju mowy rodzic musi wyrazić pisemną zgodę na udział w terapii logopedycznej. Dzieci z zaburzonym rozwojem mowy jest niestety coraz więcej. Logopeda jest nieodzowny na tym pierwszym etapie edukacji, bo wada wymowy często przekłada się na pisanie i czytanie co prowadzi do niepowodzeń szkolnych.

- W naszej szkole jest specjalistyczna opieka pod kątem dzieci z różnymi deficytami - powiedziała **Małgorzata**



Rucka, pedagog szkolny i pedagog specjalny. - Mamy zajęcia terapii pedagogicznej czyli

zajęcia kompensacyjne, zajęcia rozwijające emocje, rewalidację. Coraz więcej dzieci, które

przychodzą do szkoły ma orzeczenia o potrzebie szkolenia specjalnego i pod tym kątem

proponujemy wszelkie zajęcia specjalistyczne.

Czym przy wyborze szkoły dla dziecka kierują się rodzice? - Mam w tej szkole córkę, która chodzi od szóstej klasy i nauczyciele są po prostu niesamowici - powiedziała **Justyna Wałaszewska**. - Nigdy nie zdarzyło się żeby były potrzebne korepetycje. Jest świadectwo z paskiem. Nauczyciele dają z siebie wszystko. Dzieci chcą się uczyć w tej szkole. Podejście nauczycieli jest bardzo ważnym czynnikiem przy wyborze szkoły dla dziecka. Kadra w tej szkole jest super.

- Dla mnie najważniejsze jest podejście nauczyciela do ucznia - powiedziała **Renata Broniewska**. - Jeśli dziecko ma jakieś problemy, odbiega z zachowaniem to dla mnie ważne jest żeby było zrozumienie ze strony nauczyciela, żeby dziecko nie było wykluczane, tylko żeby były jakieś zajęcia dodatkowe dla takich dzieci z problemami.

Tomasz Łunkiewicz

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVIII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA** — **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY** — **DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — **GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI)** — **GAZETA MORSKA ILUSTROWANA**
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — **DZIEŃ CHEŁMIŃSKI** — **GAZETA MOBILEŃSKA** — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-272

Zwycięstwo wojsk japońskich w Szansi Ok. 4.000 Chińczyków utonęło w Żółtej Rzece

TOKIO. Po trzydniowych zaciętych walkach wojska japońskie przełamały opór Chińczyków pod Lingsien w prowincji Szansi.

Bitwa pod Lingsien toczyła się w warunkach niezwykle trudnych. W górzystym terenie Chińczycy posiadali doskonałe umocnione pozycje. Śniegi i mróz utrudniały akcję wojsk japońskich.

Silniejsza liczebnie armia chińska broniła się zaciekle, wiadomo, było bowiem, że jeśli Japończykom uda się sforsować przełęcz pod Lingsien, czteremilionowa armia chińska będzie odcięta od wnętrza kraju.

Po klęsce pod Lingsien wojska chińskie z prowincji Honan pośpiesznie wycofuja się na zachód, zanim Japończycy zdążą dotrzeć do rzeki Żółtej i całkowicie ją odciać.

Po leśnych walkach w rejonie linii kolejowej Tientsin-Pukou jeden z większych oddziałów chińskich, któremu groziło osaczenie, próbował ratować się ucieczką na dżonkach. Lotnicy japońscy i artyleria zatopili dżonki. Około 4.000 Chińczyków utonęło.

Czwierć milionowa armia chińska osaczona

TOKIO (PAT.). Według wiadomości, nadchodzących z Pekinu, wojska japońskie otoczyły około 250 tysięcy żołnierzy chińskich nad Żółtą Rzeką w południowej części prowincji Szansi.

Pożar schroniska harcerskiego

ZAKOPANE. — Wczoraj pożar strawił oszczędnie schronisko harcerskie „Głodów” w Zakopanem. Ogień wybuchł pomiędzy godz. 1—2 w nocy w jednym z pokoi, znajdujących się na strychu. Spośród mieszkańców schroniska nikt nie doznał szwanku.

8-dniowa wizyta Hitlera w Rzymie W programie wielkie parady

BERLIN. Urzędowo komunikują: Wizyta kanclerza Hitlera we Włoszech odbędzie się w pierwszej połowie maja. Podczas swego pobytu we Włoszech, który potrwa około 8 dni, kanclerz odwiedzi Rzym, Florencję i Neapol. W

blizu prowincji Szansi. Wojska japońskie dokonały w tych miejscowościach podwójnego ruchu, posuwając swe kolumny z północy i wschodu w kierunku Rzeki Żółtej.

Napad żołnierza japońskiego na Niemca w Szanghaju Energiczny protest konsula niemieckiego

SZANGHAJ. Jeden z wybitnych przedstawicieli ludności niemieckiej w Szanghaju dr. Edward Birt, w czasie przejażdżki konnej po za terenem koncesji międzynarodowej, został napadnięty przez pijanego żołnierza japońskiego. Żołnierz ten obrzucił dr. Birta stekiem obelg, a następnie zranił go sztyltem w twarz, tak że zachodzi obawa utraty oka. Dwaj policjanci chińscy pośpieszyli napadnię-

SZANGHAJ. W odwet za nalot samolotów chińskich na Formozę lotnictwo japońskie bombardowało w sobotę prawie wszystkie ważne centra w Chinach.

temu z pomocą i następnie przewieźli dr. Birta do lecznicy.

W związku z napadami na obywatela niemieckiego, konsul generalny Rzeszy Fischer złożył energiczny protest władzom japońskim. Wczoraj rano konsul japoński Kamodo, złożył na ręce konsula niemieckiego wyrazy ubolewania z powodu incydentu i zapewnienia, że poczynił odpowiednie kroki w celu szybkiego przeprowadzenia śledztwa.

Młotła Stalina działa

Nowa „paczka” b. dygnitarzy sowieckich na ławie oskarżonych Bucharinowi, Rykowowi i innym grozi kara śmierci

MOSKWA. Dnia 2 bm. rozpocznie się przed kolegium wojennym sądu najwyższego Sowietów nowy wielki proces polityczny. Przed trybunałem „sędziów” stanie 21 osób, wśród nich wielu b. wysokich dygnitarzy, którzy do niedawna zajmowali wybitne stanowiska.

Lista oskarżonych wygląda następująco: Bucharin (b. naczelny redaktor „Izwiestii”), Rykow (b. komisarz łączności), Jagoda (szef GPU), Krestinski (zastępca Litwinowa),

Rakowski (b. ambasador w Paryżu), Rosenholz (b. komisarz handlu zagr.), Iwanow - Czernow (b. komisarz rolnictwa),

Grinko (b. komisarz finansów), Zieliński,

Bessonow (b. radca ambasady w Berlinie),

Ikramow, Chodzajew - Fajzylła (b. premier Uzbekistanu),

Szarangowicz, Zubarow, Bulanow,

Lewin (lekarz, który podpisał autopsję Ordzonikidze),

Pietnikow (lekarz profesor), Kozakow, Maksymow,

Kriuczukow, Winogradow.

Szereg przestępstw, jakie zarzuca się oskarżonym, nie pozostawia wątpliwości, jak będzie wyrok.

Dotychczasowi dygnitarze oskarżeni są o szpiegostwo, szkodnictwo, dywersję, terror, osłabienie siły wojennej ZSRR, prowadzenie wojny, defetyzm, dążenie do rozczłonkowania ZSRR, odwracanie od niego, Ukrainy, Białorusi, republik środkowo-azjatyckich, Armenii i prowincji nadmorskiej na Dalekim Wschodzie, wreszcie o dążenie do obalenia socjalistycznego i społecznego ustroju ZSRR, a następnie przywrócenie monarchii i państwa burżuazji.

Manifestacja na cześć Schuschnigga w Austrii

WIEDEŃ. — W całej Karyntii odbyły się we wszystkich miejscowościach manifestacje „Frontu Patriotycznego”. Kilkutysięczny tłum członków „Frontu Patriotycznego” w Klagenfurcie i innych miejscowościach demonstrował na rzecz niezależności Austrii i na cześć kanclerza Schuschnigga.

Ślub w królewskiej rodzinie włoskiej

TURYŃ. Wczoraj rano odbył się w Turynie ślub członka włoskiej rodziny królewskiej księcia Genui z księżniczką Marią Ludwiką de Ricadone. W uroczystości wziął udział król Włoch Wiktor Emanuel. Mussoliniego reprezentował min. Ciano.

Wykrycie spisku komunistycznego na Hawanie

Władze na Hawanie wykryły wielki spisek komunistyczny. Władze informują, że miał być dokonany zamach stanu. W związku z tym 27 komunistów zostało aresztowanych, za 500 rozesłano listy gończe.

Poza tym stoją oni pod zarzutem otrucia Kujbyszewa (przewodniczącego Gosplanu), Mienżyńskiego i Gorkiego przy pomocy lekarzy Lewina, Kozakowa, Winogradowa i prof. Pietniowa.

Niezwykłe „przestępstwo” zarzuca się ponadto Bucharinowi.

Oto sowieccy oskarżyciele twierdzą, że przed 21 laty, w czasie rokowań o pokój brzeski, Bucharin wraz z Trockim i lewymi eserami (socjal - rewolucjonistami) organizowali zamach na Lenina.

Dążyć oni mieli do zerwania rokowań chcąc w ten sposób obalić rząd sowiecki i pragnęli aresztować albo zabić Lenina, Stalina i Swierdłowa, by utworzyć nowy rząd, składający się z bucharinowców i lewych eserów.

Wielkie wrażenie w Paryżu

PARYŻ. — Zapowiedź nowego procesu moskiewskiego wywołała w Paryżu bardzo duże wrażenie nie tylko ze względu na osobę b. premiera sowieckiego Rykowa i b. kierownika Kemiateru Bucharina, lecz przede wszystkim ze względu na osobę Rakowskiego, który był przez dłuższy czas ambasadorem sowieckim w Paryżu.

Zmiażdżony na śmierć

RYBNIK. Na kopalni „Dębiensko” (G. Śląsk) wydarzył się śmiertelny wypadek. Maszynista wyciągowy Maciej Snopek przygnieciony został windą i doznał zmiżdżenia obu nóg, oraz ciężkich obrażeń głowy, tak, że przewieziony do szpitala wkrótce potem zmarł.

Morski apel młodzieży polskiej w Gdańsku

Podniosła uroczystość w Wolnym Mieście

GDĄŃSK. Z inicjatywy polskiej rady młodzieżowej odbył się wczoraj w sali Stocznii Gdańskiej morski apel młodzieży, w którym wzięły udział wszystkie polskie organizacje młodzieżowe na terenie Wolnego Miasta, ogółem ok. 2 tys. osób. Apel rozpoczął się odśpiewaniem hymnu narodowego.

Bawiącego na urlopie Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku min. Cho-

radkiego reprezentował radca Komisarzatu Perkowski, który podkreślił w swym przemówieniu obowiązki młodzieży polskiej w Gdańsku. Referat o znaczeniu morza dla przyszłości polskiej młodzieży wygłosił red. Władysław Cieszyński.

Apel zakończono wspólnym odśpiewaniem „Bóże coś Polsko”.



PARTNER WYDANIA

Głos Pomorza w Sejmie

O sytuacji rolnictwa pomorskiego mówił poseł Ziemi Pomorskiej p. Formela

Wysoka Izbo! Przeglądając tegoroczne sprawozdanie budżetu Ministerstwa Rolnictwa, chciałem stwierdzić, czy jest różnica i w czym jest w porównaniu z dotychczasowymi sprawozdaniami.

Referent szczegółowo i obszernie omówił całokształt polityki gospodarczej rolnictwa i właściwie nie było więcej do nadmienienia, chyba uzupełnić pewne regionalne zjawiska.

PARCELACJA I OSADNICTWO NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Wszyscy jesteśmy zgodni z tym, że przebudowa ustroju rolnego musi nastąpić. Nie ma przeciwnika reformy rolnej ale reformy racjonalnej.

Musimy stworzyć takie warunki, które dadzą utrzymanie nie tylko dzisiejszemu jej posiadaczowi, ale przede wszystkim zapewnić godziwą przyszłość jego dzieciom. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że na odcinku zabudowy osad nastąpiła już pewna poprawa. Wszyscy pp. posłowie otrzymali książkę pt. „Zabudowa osad na tle reformy rolnej w Polsce”. Przeglądając te fotografie piękne z punktu widzenia artystycznego, natrafiłem w końcu na urywkowe listy osadników z całej Polski. Natrafiłem na list z okolic nadmorskich. Kiedy przeczytałem ten list, stanął mi przed oczyma obraz wręcz odwrętny, który widziałem w tej gminie. I powiedziałem: Pocz umieszczać takie urywkowe listy, które i tak dokładnego obrazu nie dadzą. Słyszałem, że w Warszawie wyświetla się film o parcelacji i reformie rolnej. Proszę Wysokiej Izby — nie wiem, czy warszawiacy oklaskiwali by ten film, gdyby usłyszeli to, co my musimy słyszeć na zebraniach pod adresem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. I dlatego powiadam, czy nie lepiej byłoby pieniądze przeznaczyć na drukowanie tych broszur, nie przedstawiających pełnego obrazu, oraz pieniądze przeznaczyć na filmy przeznaczające na kupno książek dla bibliotek rolniczych, książek rolniczych, z których ten osadnik mógłby czerpać potrzebne mu fachowe wiadomości.

OSADNIK NIE JEST W STANIE PŁAĆ.

A teraz, co mówi nam teren. Otóż mówi, że na odcinku osadnictwa poprawa nie nastąpiła. Sytuacja tego osadnika jest nadal ciężka. Osadnik nie jest w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań finansowych, nie jest w stanie zapłacić ani podatków, ani opłat z tytułu reformy rolnej. Zniknąć także muszą różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami osadników. Nie może być różnicy w nabywaniu ziemi, obojętne musi być, czy to jest parcelacja rządowa, bankowa, czy prywatna.

OSADY DLA ROLNIKÓW POMORSKICH

Mówiąc o osadnictwie nie mogę nie wspomnieć o pewnym dla nas przykrym objawie, o tak zwanym „numerus clausus”, obowiązującym dla reflektantów z ziem zachodnich przy nabywaniu ziemi. Na naszych terenach obserwujemy ciekawy objaw, że kiedy po innych miastach polskich bezrobocie maleje chociaż w minimalnym procencie, to u nas jest wręcz przeciwnie. Stwierdzono mianowicie i to oficjalnie, że bezrobocie w naszych miastach się zwiększa. Co jest przyczyną tego objawu? Otóż stwierdzono, że ci bezrobotni rekrutują się ze wsi, z tych ludzi którzy zostali bez pracy po rozparcelowaniu majątków.

Mówiąc o osadnictwie i parcelacji na marginesie tej sprawy należałoby zdążyć do tego, ażeby warsztaty nowotworzone, dostawały się w ręce ludzi fachowo przygotowanych do swojej pracy i z odpowiednim majątkiem.

ROLNICTWO POMORZA POPRAWY NIE ODCZUŁO.

Pan Wicepremier Kwiatkowski, mówiąc o sytuacji gospodarczej kraju, stwierdził, że koniunktura się poprawiła i na odcinku rolnictwa. Czy jest tak na ziemiach zachodnich. Otóż musimy nieśmiało stwierdzić, że nie. Nie chce być go-

łównym, więc dlatego przytoczę dowody, nie ze strony rolnictwa, tylko ze strony kupiectwa. Mianowicie wielki zjazd kupiectwa w Bydgoszczy stwierdził niedostateczny udział Pomorza w poprawie koniunktury. Trzykrotna klęska żywnościowa spowodowała na Pomorzu specjalnie niepomyślny wynik zbiorów.

Rolnictwo pomorskie przesładuje w ostatnich latach niepomyślny los, a poza tym zadawnione bolączki, wynikające na skutek nierównych kosztów produkcyjnych rolnictwa pomorskiego z rolnictwem innych dzielnic. Ostatnio dają się bardziej odczuwać skutki wadliwej parcelacji. Mając zupełne zrozumienie dla konieczności stworzenia nowych warsztatów dla przeludnionej wsi, odrzucamy bezwzględny system stwarzania proletariatu rolnego mieszczącego się w drwinianych zabudowaniach, nie licujących z obrazem Pomorza murwanego. Typem zdrowego warsztatu rolnego nie może być na Pomorzu 10 hektarów i tu trzeba brać pod uwagę zarówno słabszą głębokość pomorską, jak i względnie na ogólny stan gospodarczy. Kupiectwo więc ogólnie na rzeka na widoczny zanik siły nabywczej wsi, szczególnie w terenach parcelowanych.

USTAWY ODDŁUŻENIOWE NIE DAŁY REZULTATU

Ze w związku z niepoprawieniem się

koniunktury dotychczasowe ustawy oddłużeniowe nie dały spodziewanych wyników, i na to chce przytoczyć dowód. W wydawnictwie Biblioteki Puławskiej „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1937 r.” prof. Witold Stapiewicz stwierdza: „Fakt, że pomimo niewątpliwie lepszej w roku 1937 niż w roku 1936 koniunktury oraz pewnej dosyć znacznej poprawy sytuacji wsi, zadłużenie prawie się nie zmniejszyło, da się wytłumaczyć szeregiem okoliczności, przede wszystkim tym, że urodzaj roku 1936 nie był zbyt pomyślny, zwłaszcza klęski żywiołowe dotknęły województwo: poznańskie i pomorskie, posiadające gospodarstwa dość znacznie zadłużone.

Nie będę powtarzał głosów prasy tak niejaskrawej, jak i zamieszczonej o tym, że koniunktura na tych ziemiach nie poprawiła się. Ostatnio obserwujemy załamanie się ceny żywności.

OBNIŻKA CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W końcu chciałbym przyłączyć się do wywodów i rezolucji, zgłoszonych przez p. referenta, a specjalnie do zdania, iż należałoby obniżyć cenę cukru i nawozów sztucznych. Bo bez nawozów sztucznych obyć się nie możemy, a skutki niestosowania nawozów sztucznych wykazały dobitnie ostatnie klęski, które na naszym terenie panowały.

Herbaty Kozakowskiego

zadawała najubodniejszą siłą

Kto powinien złożyć zeznanie o dochodzie?

W związku ze zbliżającym się terminem składania zeznań o dochodzie, który dla osób fizycznych upływa z dn. 1 marca r. b. więc, wyjaśnić należy, że dotychczasowe przepisy, normujące, na kim ciąży obowiązek składania zeznań, uległy zmianie i że według obecnie obowiązujących przepisów w roku bieżącym obowiązany jest do złożenia zeznania o dochodzie każdy, kto w ciągu 1937 r. osiągnął dochód przewyższający zł. 1.500 bez względu na to, z jakiego źródła dochód jego płynął.

Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie drobni płatnicy, którzy osiągnęli dochody wyłącznie z małych domów mieszkalnych (do 12 izb), z drobnych przedsiębiorstw (kat. III, IV i V handl. — oraz VII i VIII przem.), oraz z mniejszych gospodarstw rolnych (do 50 ha, a na obszarze woj. wschodnich do 100 ha), oraz wszystkie osoby, których źródłem utrzymania były uposażenia służbowe i wynagrodzenia za najemną pracę.

Płatnicy, którzy prowadzą prawidłowe lub uproszczone księgi handlowe, o-

bowiązani są złożyć zeznanie o dochodzie także i w tym przypadku, gdy osiągnęli dochód niższy niż 1.500 zł. rocznie lub nawet gdy ponieśli straty. Dla płatników (osób fizycznych), prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze termin składania zeznań nie zostaje w roku bieżącym przesunięty, jak to miało miejsce w latach ubiegłych; płatnicy ci obowiązani są składać zeznanie w terminie ogólnym (do 1 marca r. b.). Jedyne osobom, które prowadzą księgi i nie mogą złożyć zeznań w terminie (np. z powodu niezamknięcia ksiąg) termin ten może być na podanie wniesione do właściwych urzędów skarbowych odroczone do 1 kwietnia r. b., przy czym urzędy skarbowe będą uwzględniały z reguły podania osób prowadzących księgi handlowe.

Równocześnie ze złożeniem zeznania należy wpłacić do kasy skarbowej połowę podatku przypadającego od rocznego dochodu. Osoby, które nie złożą w przepisany termin zeznań o dochodzie, narażają się na konsekwencje podatkowe na grzywnę w wysokości do 300 złotych.

Z prac Obozu Zjednoczenia Narodowego

O. Z. N. w Wielkopolsce

Z dniem 21 bm. po odprawie w Warszawie rozpoczęło działalność przedwzrostu okręgu poznańskiego O.Z.N. z posłem dr. L. Sużyńskim na czele.

Dotychczasowy rozwój O.Z.N. w Wielkopolsce wyraża się przede wszystkim w realnych osiągnięciach organizacyjnych na wsi. Obowiązki dotychczasowego przewodniczącego organizacji wiejskiej O.Z.N. sprawował poseł Teodor Kozubski. Pod jego

kierunkiem rozpoznane zostały warunki pracy we wszystkich powiatach Wielkopolski. W okresie 5-cio miesięcznej działalności zostały całkowicie zorganizowane kilkunastuosobowe przysięgi w 17 obwodach.

Należy się spodziewać, że po unifikacji organizacji wiejskiej i miejskiej praca organizacyjna O.Z.N. na terenie Wielkopolski przybierze tempo jeszcze szybsze.

300-tny oddział O.Z.N. na Śląsku

W Piotrowicach śląskich odbyło się organizacyjne zebranie 300-nego na terenie okręgu śląskiego oddziału O.Z.N.

Poza tym odbyły się zebrania organizacyjne oddziałów O.Z.N. w Lublińcu, Jankowicach, Starej Wsi i Jaworzu.

O.Z.N. w Tomaszowie zorganizował Uniwersytet Powszechny

Oddział O.Z.N. w Tomaszowie Mazowieckim otworzył ostatnio uniwersytet powszechny dla miejscowej ludności, pragnącej pogłębić swoje wiadomości, zdobyć w szkole powszechnej. Liczba zapisanych i systematycznie uczęszczających na wykłady wynosi 350 osób, rekrutujących się głównie z pośród młodzieży, robotniczej i chłopskiej.

Odbijające się trzy razy w tygodniu wykłady, obejmują najrozmaitsze dziedziny, jak naukę o Polsce współczesnej, historię i geografię gospodarczą, ustawodawstwo pracy, zagadnienia biologiczne - higieniczne itd.

Prawo uczęszczania na wykłady mają wyłącznie chrześcijanie.



PRZEGŁADAMY PRASĘ

O zmianę pragmatyki urzędniczej

„Dziennik Poznański” zamieścił artykuł wstępny pod tyt.: „Doli urzędniczej ciąg dalszy”, którego autor naczelny redaktor Józef Winiewicz przeciwstawia się obowiązującej pragmatyce urzędniczej, domagając się gruntownej reformy polityki uposażeniowej. Czytamy m. l.:

„Był rodzinny urzędniczej musi być zagwarantowany stałym, z góry pragmatyką ustalonym wynagrodzeniem, które człowiekowi pracy zapewniłoby pewne minimum egzystencji. Tymczasem dziś tak się dzieje, że pensja jest głocho, nie pozwalająca urzędnikowi wychować dzieci tak, jakby to jego stan wymagał, a dopiero jakieś specjalne dodatki poprawiają jego egzystencję. I dodajmy, że te dodatki są znowu zależne nie od mocą prawa ustalonej pragmatyki urzędniczej, lecz od dobrej woli władzy przełożonej. Sytuacja pracownika państwowego zaś nie może być budowana na piasku, powinna się opierać na niezłomnych zasadach słuszności i — co najważniejsze — stałości a nie przypadkowości. Tak jak okres poprawiającej się koniunktury jest jedynym okresem korzystnym dla przygotowania i przeprowadzenia reformy podatkowej, tak samo sprzyja on wybitnie możliwościom przeobrażeń w polityce uposażeniowej państwa”.

Aktywność przedsiębiorcy drobnego kapitalisty

„Express Poranny” zamieścił artykuł pod tyt.: „Właściwa droga”, w którym omawia projekt nowej ustawy o spółkach. Ustawa ta ma ułatwić gromadzenie się środków i drobnych kapitałów oraz ich aktywność przedsiębiorczą. W artykule tym czytamy m. l.:

„Akcjonariusz drobny, lekując swoję oszczędności w akcjach spółek akcyjnych, wchodzi w jakiś ciemny, zaczarowany labirynt, z którego niekiedy droga prowadzi do... utraty tych oszczędności.

Oczywiście, zdarzają się ludzie zroczni, biegli w arkanach giełdy, którzy potrafią podwoić lub nawet potroić swój niewielki kapitał, ulokowany w akcjach, ale dla całokształtu stosunków gospodarczych nie ma to znaczenia.

Żywszy udział drobnych kapitałów w akcji uprzemysłowienia kraju możliwy będzie wówczas dopiero, gdy obmyśloną będzie i wejdzie w życie taka forma prawna, która umożliwi właścicielom tych kapitałów istotny wpływ na prowadzenie spółek, w których je ulokują.

Jak najszybsze załatwienie tej sprawy jest pilną potrzebą naszego życia gospodarczego”.

Przyjaźń polsko-estońska

W związku z odbytymi w tych dniach uroczystościami w Estonii z okazji odzyskania niepodległości pisze organ kół woj-skowych „Polska Zbrojna”:

„W lańcuchu przyjaźni, jaki łączy Polskę z Estonią, najśliczniejszym a zarazem najbardziej uchwytynym dla serca i umysłu ogniwem jest przyjaźń między armiami obu narodów.

Nie jest to ani prosty przypadek, ani też wypadkowa chwilowego układu sił, lecz zjawisko całkiem naturalne, bowiem u naszego północnego sąsiada czyn zbrojny, podobnie jak u nas, był najdoskonalszym wyrazem jego ducha narodowego. Pokrewieństwo to stworzyło pomost, na którym nastąpiło zbliżenie obu narodów, zbliżenie, które swój początek wzięło w czasie niewoli, kiedy to zarówno nad nami, jak i nad Estonią zawisł jednaki zły los”.

Zboże sowieckie gnije...

Setki tysięcy pudów zboża gniją. To coroczne zjawisko, stale powtarzające się w Sowietach od 9 lat istnienia kolektywizacji występuje również obecnie. Rząd sowiecki stosuje przymus wobec chłopów w kolchozach, każąc im zwozić daninę zbożową do składów państwowych i elewatorów. Tymczasem magazyny te są wszędzie zbyt małe, tak, że zboże składane jest byle gdzie, w dziurawych szopach i stodółkach, a nawet zsypane wprost na ziemię.

Podczas odwilży, śnieg pokrywający ulczamagazynowane zboże tonieje i oczywiście woda zalewa ziarno, powodując gnienie. Straty są olbrzymie. Jest to jeszcze jeden dowód marnotrawstwa i — spodarki sowieckiej.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Gdańsk

DYŻUR NOCNY LEKARZY PEŁNIĄ:

w Gdańsku w dniu 1 marca dr. Brauer, Stadtgraben 8, tel. 24323 i dr. Frick, Milchhannengasse 27, tel. 23634.
w Wrzeszczu dr. Schulz, Anton Möller-Weg 1, tel. 4242.
w Sopocie dr. Demant, Hubertusallee 13, tel. 52129.

RUCH TOWARZYSTW.

— Filia Z. Z. P. w Oliwie. Miesięczne zebranie w piątek 4 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy Rynku 8.
— Oddział kolejarzy Z. Z. P. Miesięczne zebranie w sobotę, 5 bm. o godz. 19 w sali przy Rynku Drzewnym 1.

Z miasta i okolicy

— **Zaginienie kobiety.** Od dnia 13 ub. m. zaginęła bez wieści młoda Emma Drews z domu Lutz, urodzona 22 kwietnia 1877 r., zamieszkała w Gdańsku przy ul. Opitzstr. 5. Zaginiona waleś się podobno w okolicy miasta. Ktoś mógłby służyć informacjami o niej, zechce się zgłosić w biurze centralnym dla zaginionych w prezydium policji, pokój 10a, lub w najbliższym biurze policyjnym.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Kowal Ernest Böhlting złamał sobie przegub prawej nogi i przewieziony został do lecznicy diakonisek.

— **Uratowanie chłopca, który wpadł do wody.** W sobotę wieczorem wpadł do Motławy 13-letni Lothar Mehling, zamieszkały przy ul. Rzeźnickiej. Pewien właściciel barki usłyszał na szczęcie wołanie o ratunek i z pomocą żony wydobyl niedoszedłego topielca z wody.

— **Nieszczęśliwy wypadek marynarza.** W nocy na niedzielę spadł młodszy marynarz Karol Kick z Bremerhaven na parowcu „Elbling” z drabiny na pokład i doznał tak poważnych obrażeń wewnętrznych, że musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

— **Śmiertelne postrzelenie kurokrada.** W nocy na środę zauważył żandarm w Steegen jakiegoś młodego mężczyznę, idącego z tarem wąskotorowej kolejki i prowadzącego rower, na którym znajdował się worek z żywnymi kurami. Ponieważ żandarm podejrzewał osobnika tego o kradzież kur, zatrzymał go i poddał osobistej rewizji, po czym zmuszał zaprowadzić go na posterunek żandarmów. W drodze mężczyzna porzucił rower, zamierzając zbiec. Ponieważ uciekający nie zareagował na wezwanie, żandarm oddał dwa strzały, z których jeden był trafny. Rannego przewieziono do lecznicy w Nowym Dworze, gdzie wykazało się, że był to bezrobotny robotnik rolny Ernest Th. z powiatu Gdańskie Wyżyny. Kurokrad zmarł w drodze do szpitala na skutek odniesionej rany postrzałowej.

PRZEŁADUNKI KOLEJOWE W PORTACH POLSKICH

w dn. 26 i 27 lutego 1938 r.

Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	1180	2972
Żelazo	305	30
Włókna	—	330
Drzewo	241	380
Żelazo	264	90
Nafta i t. p.	319	30
Drobnica	1190	605
Różne	—	—

Import

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	441	3980
Żelazo	—	3167
Nafta i t. p.	—	1410
Różne	—	75
Żelazo	—	275
Drobnica	864	3700

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 25. II.	27. II.
Kraków	—	1.81	2.84
Zawichost	—	1.47	1.42
Warszawa	—	1.62	1.11
Łódź	—	1.97	0.96

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 27. II.	28. II.
Poznań	—	1.37	0.97
Katowice	—	1.87	1.06
Łódź	—	1.28	0.94
Żelazów	—	1.44	1.12
Żelazów	—	1.86	1.27
Piekło	—	0.90	0.58
Łódź	—	0.87	0.56
Danzig Haupt	—	3.60	3.46
Elbląg	—	3.36	2.16
Schlesienhorst	—	1.61	2.84

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM.

We wtorek pochmurno, przelotne deszcze, świeże południowe - zachodnie wiatry, temperatura zwykła.
W środę pochmurno, przelotne deszcze, łagodnie.

— **Kronika policyjna z 27 i 28 ub. m.** Przytrzymano 18 osób, z tych 3 za opilstwo, 3 za przestępstwo obyczajowe, 2 za przemyt, 2 celem wydalenia, 1 za oszustwo, 1 bezdomnego, 1 za kradzież, 1 za paserstwo, 3 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** okulary w pochwie, aparat fotograficzny „Vario” w brunatnej torbie, białą kurtkę, małą chorągiew ze swastyką z drzewcem, 2 klucze na kółeczku, cygarniczkę, ołówek, szary kapelusz męski, wieczne pióro marki „Meisterstück”, płaski kosz.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Maria Raabe z domu Conjour, 81 l., Marta Wodetka, bez zawodu, 75 l., kupiec Fryderyk Eisenberg, 56 l., inwalida Karolina Quapp, 90 l., gospodyni Rozalia Pawłowska, 57 l., syn robotnika Hermann Sonntag, 5 dni, stolowy Wilhelm Graetsch, 58 l., wdowa Eliza Pichler, 75 l.

Praca oświatowo-społeczna w wioskach polskich na Ziemi Gdańskiej

Ostatnio odbył się cały szereg zebrań G. P. Z. P. we wioskach polskich. Na zebraniu filii w Wielkich Trąbkach przewodniczył kierownik filii p. J. Wasilaszewski. Referat okolicznościowy wygłosił dyr. G. Zarz. G. P. Z. P. p. Wesolowski, omówiwszy ogólną sytuację gospodarczo - polityczną, a także pracę oświatowo - kulturalną. Ujawniło się przy tym, że w W. Trąbkach ruch oświatowy - kulturalny znacznie się wzmógł, dzięki gorliwej współpracy p. Pawłowskiej i naucz. p. Kurka.

Polska ludność miejscowa skarży się jednak na tendencyjne utrudnianie jej możliwości uczęszczania do kościoła.

W Postolowie odbyło się zebranie filii G. P. Z. P. pod przewodnictwem kierownika filii p. Tyslera. Przemawiał

przedstawiciel Gł. Zarządu G. P. Z. P. p. dyr. Wesolowski, który omówił sytuację ogólną gospodarczo - polityczną, ruch organizacyjny i zachęcał do pracy oświatowej, czytania polskich pism i książek, aby nabrać wiadomości potrzebnych do odparcia wrogich nam zakusów, dążących do obalamucia polskiej ludności i do wzniecenia zamętu w umysłach i w sercach polsko - katolickich.

W dyskusji zabrał głos p. Leon Tysler w sprawach organizacyjnych i potrzebach lokalnych, w których to p. Wesolowski udzielił wyjaśnień. Zebranie zakończono hasłem: „Szczęść Boże”.

Wspaniała manifestacja młodzieży polskiej w Gdańsku

Jak podajemy w skrócie na 1. stronie w niedzielę po południu odbyła się w Gdańsku potężna i wspaniała manifestacja młodzieży polskiej z całej Ziemi Gdańskiej.

Pięknie udekorowana emblematami narodowymi i morskimi sala Stoczni Gdańskiej zapelniała się po brzegi młodzieżą męską i żeńską, która przybyła na Apel Morski nie tylko z Gdańska, lecz z wszystkich p. przedmieść, miasta i wiosek, gdzie tylko mieszka Polacy.

Komendę w sali pełnił p. Prechitko. Po komendzie „Raczność” wprowadzono przez salę standardy organizacji na scenę.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę dętą K. K. S., wprowadzony został następnie przez prezesa G. P. Z. P. p. p. Budyńskiego do prezesa Rady Młodzieżowej przy G. P. Z. P. ks. prob. Rogaczewskiego przedstawiciel Komisarza Generalnego R. P. w

Gdańsku p. min. Chodackiego p. radca legacji p. Perkowski, który przybył na manifestację młodzieży w towarzystwie pp. radcy Zalewskiego i Batagii.

Komendant sali p. Prechitko złożył p. radcy Perkowskiemu raport, po czym połączone chóry szkoły powszechnej i średniej Macierzy Szkolnej w Gdańsku odpiewały pod batutą p. prof. Wasilaszewskiego szereg pieśni kompozytorów polskich, które te same chóry odpiewały przed tygodniem również w Łodzi na akademii morskiej.

Z kolei odpowiedział p. radca Perkowski na raport, a członek oddziału młodzieży Z. Z. P. Potrykus wygłosił deklamację pod tyt. „Polskie Morze”.

Deklamację zbiorową „Pieśń Marynarska” K. Wierzyńskiego wygłosił oddział harcerek morskich, a „Cecylia” gdańska odpiewała „Pieśń o polskim morzu” Maklakiewicza pod batutą p. Henryka Szopińskiego.

Rekolekcje

W katedrze Chrystusa Króla w Gdańsku (Sanctus 55), odbyła się w czasie od 19 do 27 marca br.

W sobotę, 19 marca o godz. 19-tej miało miejsce wieczorne i nauka wstępna.

W niedzielę, 20 marca o godz. 6.45 l. msza św. parafialna; o godz. 7.15 l. msza św. parafialna; o godz. 8.30 l. msza i gen. Komunia św. tylko dla szkół; o godz. 10.15 bierzmowanie dla szkół; o godz. 12. suma dla parafii; o godz. 15.30 nieżyjący i nauka dla niewiast; o godz. 18.30 nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa i nauka dla młodych.

Od poniedziałku do piątku nauki dla wszystkich o godz. 19-tej po tym krótkie nabożeństwo i nauka stanowa o godz. 20-tej, mianowicie:

w poniedziałek dla panien i młodek, o godz. 20-tej;
we wtorek dla panien o godz. 20-tej;
w środę dla ojców i mężów o godz. 20-tej.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM

W dniach 26 i 27 bm. weszły do portu gdańskiego ogółem 22 statki o tonażu 11.819 nrt. W tym było według bander statków szwedzkich 5, niemieckich 4, litewskich i fińskich po 3, gdańskich 2 i po jednym duńskim, estońskim, greckim, norweskim, polskim. Ogólna ilość statków znajdujących się w porcie wynosiła 12.

PRZEWÓZ RUD DO PORTU GDAŃSKIEGO

W dniu 28 bm. wszedł do portu gdańskiego estoński statek „Viu” o pojemności 1.118 nrt. z ładunkiem rud. Powyższy statek przywiózł 2.750 t rud żelaznych ze Szwecji, które załadował w porcie Köpings. Transport zostanie wyładowany w Wiśniewcu.

EKSPORT WĘGLA I KOKSU PO WŁOCH

W dniu 27 r. b. wyszedł z portu gdańskiego włoski statek motorowy „Loaso” o pojemności 3.491 nrt., który załadował 7.100 t węgla i 1.000 t koksu z przeznaczeniem do Italii, mianowicie do portu Ancona.

NOWE PRZEPISY DLA PRZESYLEK Z CZĘŚCIO- WYM ODLADUNKIEM

Z ważnością od 1. 3. 1938 r. włączony został do polskiej taryfy wewnętrznej część II zeszyt 1 nowy par. 38, który ma znaczenie również dla przesyłek przez port gdański:

„Par. 38. Przy przewozie przesyłek z odciesio- wym odladunkiem lub doładunkiem na stacjach pośrednich (par. 38 T. cz. I-B) taryfy specjalnej 1938 r. być stosowana będzie w przypadkach, w których

szar ważności danej taryfy specjalnej obejmuje poza stację nadania i przeznaczenia również stację pośrednią (odładunkową i doładunkową)”.

OBNIŻENIE PRZEWÓZOWEGO ZA TRAWĘ LEŚNĄ PRZY WYWOZIE MORSKIM PRZEZ GDAŃSK.

Trawa leśna także skrócona w warunkach poz. to klasyfikacji towarowej sklasyfikowana została z dn. 1. 3. 38 z ważnością od wszystkich stacji PKP do wszystkich stacji portowych w Gdańsku według klasy 12 a b w myśl nowo wprowadzonej taryfy wyjątkowej p. 3-2.

PRZEWÓZKA ZA STOPY ŻELAZNE W PRZE- WOZIE PRZEZ GDAŃSK.

Z dn. 1. 3. 38 ukazała się w polskiej taryfie towarowej część II zeszyt 6 nowa taryfa wyjątkowa p. 3-2, w myśl której przewoźne za stopy żelazne pozycji 1201 b. przy wywozie drogą morską z przeznaczeniem do Katowic wynoszą przy przewo- zie 5 t 100 gr., przy przewozie 10 t 628 gr. za 100 kg.

Baczność! **Baczność!**
Pierwszorzędna fabryka mebli
dostarcza pod gwarancją
sypialnie, jadalnie
i pokoje męskie
i dziewczęce tanio franko Gdańsk.

Następnie wygłosił p. red. Cieszyński przemówienie okolicznościowe, a połączone chóry mieszane „Lutni” i „Cecylia” gdańskiej wykonały z towarzyszeniem smyczkowej orkiestry parafialnej pod dyktando p. Tadeusza Tytlewskiego „Nasz Bałtyk” Feliksa Nowowiejskiego. Na zakończenie przedstawiciel młodzieży p. Weiss odczytał pierwszą odezwę Polskiej Rady Młodzieżowej przy G. P. Z. P., po czym nastąpiło zamknięcie oficjalnej części manifestacji młodzieży polskiej Ziemi Gdańskiej odpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę”.

Wszystkie produkcje wykonane zostały pierwszorzędną i były gorąco oklaskiwane. Również świetnie były przemówienia i wywarty na słuchaczach głębokie wrażenie.

Oprócz młodzieży uczestniczyli w manifestacji tej przedstawiciele Głównego Zarządu Gminy Polskiej Związku Polaków i Macierzy Szkolnej, dyrektorzy Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Szkół Handlowych i szkoły średniej oraz kierownicy szkół powszechnych.

Po opuszczeniu sali przez przedstawiciela Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. radcę Perkowskiego, rozpoczęła się druga część imprezy o charakterze towarzyskim, podczas której popisywały się poszczególne zespoły młodzieżowe. Wypowiedziano więc — skecz i odtańczono krakowiaka, mazura i tańce kaszubskie w oryginalnych strojach narodowych. Poza tym odbyły się pokazy gimnastyczne i występ orkiestry. Po raz pierwszy produkowały się też: chór młodzieży z Elganowa pod kierownictwem p. Wrzesińskiego i najmłodszy chór Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej z Wielkich Trąbek pod kierownictwem p. Kurka.

Podczas zabawy, która miała przebieg harmonijny i sympatyczny, przygrywała orkiestra parafialna.

Cała impreza zakończyła się o godz. 9.45 odpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

O znakomicie przeprowadzonej organizacji Apelu młodzieży świadczy również fakt, że sala opróżniła się w przeciągu 5 minut.

Straż porządkową podczas całej imprezy pełnili harcerze w pierwszej, a młodzież wojska w drugiej połowie.

Wyszynk alkoholi był wzbroniony. Wydawano natomiast po niskich cenach kawę, herbatę i zakąski. Bufet znajdował się pod zarządem p. prof. Ostrowskiej z ramienia harcerstwa i opiekunki p. Samulskiej z ramienia K. S. M.

Dekoracją sali zajęli się harcerze i Klub Wioślarski, a zwieczniem młodzieży z wiosek Polska Rada Sportowa.

Z okazji Morskiego Apelu Młodzieży ukazał się specjalny numer „Straży Gdańskiej”, organu Gminy Polskiej Związku Polaków, poświęcony działalności organizacji młodzieżowych na Ziemi Gdańskiej. Numer ten zawiera na pierwszej stronie podobiznę Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. min. Chodackiego i szereg zdjęć zespołów młodzieży. Pismo to rozdano podczas imprezy wszystkim uczestnikom.



PARTNER WYDANIA

Michał Urbaniak o wyborach

Konfederacja gotowa w Gdańsku

Michał Urbaniak, z Konfederacji, gdański poseł na Sejm RP IX kadencji już niebawem zorganizuje konferencję prasową na temat kandydatów do Rady Miasta Gdańsk i na urząd prezydenta miasta Gdańsk.

- Jesteśmy prawie gotowi. Mamy komplet kandydatów do Rady Miasta w Gdańsku. Co do stanowiska prezydenta miasta są jeszcze 2 kandydatury i niebawem ogłosimy nasz wybór. Chcemy w Gdańsku osiągnąć poziom od 13 do 15 %. Wśród naszych faworytów chcę wymienić znanych już wcześniej naszych aktywistów: Natalię Kołc i Marcina Malickiego. Dołączyła do nas także była przewodnicząca Rady Miasta w Gdańsku - Elżbieta Grabarek-Bartosiewicz. Jeszcze nie mogę ujawnić wszystkich naszych kandydatów póki lista nie zostanie oficjalnie zatwierdzona. Na tej liście poza konfederatami znajdują się kandydaci naszych koalicjantów. Do wyborów zgłaszamy komitet 3 środowisk: Polska Jest Jedna, Bezpartyjnych Samorządowców i Konfederacji.

M.P.



Każdy z koalicji 13 grudnia musiał coś dostać, więc kiedy Barbara Nowacka objęła resort edukacji, niektórym się wydawało, że tak na odczepnego lewica (choć formalnie Nowacka to KO, ale mentalnie to skrajnie lewicowa jej część) obdarowana została przez Donalda Tuska ministerstwem, na którym mu nie zależy, bo po co mu dzieci i młodzież, wystarczyło że na przedwyborczym wiecu obiecał, że nie będzie prac domowych, zakładając że nie tylko dzieci, ale przede wszystkim rodzice będą mu za to bezgranicznie wdzięczni.

Wychować nowego Europejczyka (z minimalną zawartością Polaka)

Nic bardziej mylnego. Edukacja to bardzo ważny element tej inżynierii społecznej, mającej doprowadzić do tego, by Polacy zamienili się w Europejczyków, a państwo zwane Polską stało się jedną z peryferyjnych prowincji, podporządkowaną metropolii będącej poza jego granicami (choć przecież granic już nie ma), bez narodowych ambicji i snów o potęgę gospodarczej. Nowe pokolenia Polaków, przepraszam – Europejczyków – mają być nie za bardzo wykształceni, nie osadzeni w swojej ksenofobicznej kulturze, bez patriotyczno-niepodległościowej histerii, czyli reasumując – nie za wiele myśleć, bo to szkodzi wydajnej pracy na rzecz wielkich zagranicznych, ponadnarodowych korporacji. I nie mogą być zbyt wykształceni, by nie konkurować z przyszłymi europejskimi elitami, gdyż tylko one są przeznaczone do tego, by dzierżyć rząd dusz i umysłów oraz określać, jaki zakres wolności przysługuje tym, którzy mają wydajnie i posłusznie pracować dla dobra całej Europy, choć bez przesady „całej”, ponieważ w tej nowej Europie I, II i III liga państw też zostanie określona i sklasyfikowana.

Jak naprawiać oświatę, nie mając o niej pojęcia

I tak oto ktoś, kto swoje pojęcie o oświacie czerpał zapewne wyłącznie z własnych doświadczeń edukacyjnych został ministrem oświaty, przepraszam – „ministą”. No ale cóż, chociaż „ornitolog nie musi umieć fruwać”, pani Nowacka uznała, że jest orlem i przystąpiła do naprawy polskiej edukacji z iście rewolucyjnym zapalem, przez grzeczność nie napiszę, że wręcz

boleszewickim.

Średniowiecze, „czarnkowa noc”, odpolityczniony szkołę, dzieciaki są przemęczone, dyrektorzy bali się kuratorów, HiT to podręcznik nasączony ideologią... można by cytować panią Basię w nieskończoność i z tych rozlicznych wywiadów, wypowiedzi, komentarzy pani ministrowi poza banalami, sloganami i własnymi przemyśleniami (!) na temat kondycji polskiej szkoły niewiele da się wycisnąć. Kilkudziesięcioletnia szkoła polskiej pedagogiki, którą kształtowali wybitni znawcy tej dziedziny została wyzerowana, bowiem pani minister edukacji i jej mocno lewicujące koleżanki z ministerstwa wiedzą lepiej, jak kształcić i wychowywać polskie dzieci i młodzież, a właściwie co zrobić, by za dużo tej wiedzy, samodzielności, otwartości umysłu na nowe wyzwania z polskiej szkoły nie wyniosły.

Pójdź, dziecię, ja cię uczyć NIE każę, czyli jak Nowacka z koleżankami demolują polską szkołę

Prace domowe? A po co, skoro głównie odrabiają je rodzice. Ocenę? To stresujące, trzeba tego dzieciom i młodzieży oszczędzić. Rywalizacja sportowa na WF czy w SKS-ach? Tak, ale bez liczenia sekund, metrów itp. To kolejny stres, kiedy Zosia ma lepszy wynik niż Kasia na 100 metrów, a Andrzejek skacze 5 centymetrów wyżej niż Franek. No i po co te Mickiewicze, Sienkiewicz, Różewicz i Miłosz, o antycznych mędrcach nie wspominając, zaśmiecający wykaz lektur? Po co „Pan Tadeusz”, nazywany przez od lat przez historyków literatury „epopeją narodową” jeszcze dziecko pomyśli, że Litwa to rzeczywistość jego ojczyzna, a smętne wersy o tęsknocie na paryskim

bruku mogą zniechęcić do potencjalnej emigracji za chlebem, jeśli taka konieczność w przyszłości nastąpi.

Jacek Saryusz – Wolski na swoim profilu w mediach społecznościowych „ekspertów” proponujących egzekucję na listach lektur szkolnych określa mianem „barbarii”:

<https://twitter.com/JSaryuszWolski/status/1757499270700097899>

I po co uczyć dzieci pieśni i piosenek patriotycznych? Po co na lekcjach historii wiedza o Palmirach, męczeństwie o. Kolbe, ludobójstwie Polaków na Wołyniu, obozie dziecięcym w Łodzi czy eugenice w ideologii nazistowskiej, Pileckim, Senderowej, Ulmach, Karskim, „Żegocie”, Piaśnica, Intelligenzaktion, rasistowskiej i antysemickiej polityce Niemiec przed II wojną światową? Nawet Zawisza Czarny przeszkadza. To wszystko ma być usunięte z podstawy programowej historii. Po co uczyć dzieci liczenia w pamięci, skoro są kalkulatory? Po co godzina wychowawcza, na której uczniowie męczą nauczycieli pytaniami i swoimi problemami, skoro można zamiast tego uczyć pierwszej pomocy i nie absorbować ich zajęciami pozalekcyjnymi, na których taką wiedzę by posiadli.

Młodości! Ty nad poziomą NIE wylatuj!

„Zależy nam na tym, by uczniowie mieli trochę mniej wiedzy przy tych samych podręcznikach” wyznaje w mediach pani wiceministra Lubnauer, dając tym samym dowód na to, że nawet więcej wiedzy z jej czasów szkolnych na nic się zdało.

Odcięci od korzeni historycznych, kulturowych, kanonu polskiej i tej najbardziej wartościowej światowej literatury, wiedzy o antyku i chrześcijaństwie, które dało podwaliny cywilizacji europejskiej, bez kodu kulturowego, który identyfikuje wspólnotę, czyli tego wszystkiego, co dawało minionym pokoleniom siłę, by w momentach zagrożenia dla Polski walczyć o nią, a w czasach pokoju budować swoją i jej pomyślność, przyszłe pokolenia wyedukowane i wychowane w szkole Barbary Nowackiej nawet nie zauważą, że bezcenny posag minionych pokoleń został wyrzucony na śmietnik.

W chocholim tańcu nawet nie spostrzegą, że Jasiek zgubił złoty róg...ale on gdzieś tam jest i kiedyś zostanie podniesiony.

Aleksandra Jakubowska



Z najnowszych sondaży prezydenckiego Ipsos dla TOK FM i OKO.press, a więc badania ośrodka, którego zleceniodawcy są bardzo dalecy od popierania Prawa i Sprawiedliwości wynika niezbitnie, że marszałek rotacyjny Szymon Hołownia traci poparcie wręcz lawinowo. Największe szanse na wejście do drugiej tury wyborów mają Rafał Trzaskowski i Mateusz Morawiecki. Najwięcej, bo 26 proc. ankietowanych wskazało Rafała Trzaskowskiego (KO). Tuż za nim uplasował się były premier Mateusz Morawiecki z wynikiem 25 proc. Trzeci jest Szymon Hołownia (Trzecia Droga) - chce na niego głosować tylko 16 proc. badanych. Swoim rotacyjnym marszałkowaniem Szymon Hołownia praktycznie stracił szansę na objęcie dziś fotela prezydenckiego.

Poniekąd złożyło się na to kilka przyczyn. Pajacowanie na mównicy sejmowej w czasach kiedy trwa bój w Polsce i Unii Europejskiej o tzw. Zielony Ład, a rolnicy i związki zawodowe grożą wręcz rewolucją nie sprzyja podnoszeniu notowań. Wymowną wpadką jest kwestia barier pod parlamentem na ul. Wiejskiej. W swoim exposé Hołownia zachwy-

Hołownia doigrał się. Na razie sondażowo

cał się wolnością odzyskaną po pokonaniu przez Koalicję 13 Grudnia ugrupowania, które rządziło 8 lat i jako przykład „nowego otwarcia” wskazał demontaż barier. Co wnikliwi obserwatorzy życia politycznego w kraju uśmiechnęli się pod nosem myśląc i mówiąc, że barierki niebawem wrócą

po pierwszej większej demonstracji antyrządowej. I tak się stało, a marszałek rotacyjny zrobił z przysłowiowej „gęby – cholewę”. Do tego doszedł problem z łamaniem praworządności na polecenia premiera Donalda Tuska. Hołownia stracił pozycję „drugiej osoby w państwie”, a stał się zwykłym zderzakiem. Trzaskowski natomiast utrzymuje mniej więcej stałe poparcie. Jest rozpoznawalny i w ewentualnej II turze może liczyć na część wyborców Hołowni oraz lewicy. Depczący mu po piętach Morawiecki nie jest jeszcze ostatecznym słowem opozycji, co do kandydowania na urząd Prezydenta RP. Na razie zbiera punkty za rozpoznawalność, Ale na finiszu nie może liczyć na wzrost poparcia, jakim może się cieszyć jego konkurent Rafał Trzaskowski. Przed PiS-em widać jeszcze sporo pracy, ale przede wszystkim wybór odpowiedniego kandydata do walki o Duży Pałac.

Andrzej Potocki

XX KIERMASZ OGRODNICZY Z WYSTAWĄ

Wiosna w ogrodzie

www.wiosnawogrodzie.pl

11 MAJA | 12 MAJA
2024 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50

Jesień w ogrodzie

www.jesienwogrodzie.p

14 Września | 15 Września
2024 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50

Dni chryzantemy

Szeroki wybór
chryzantem
i zniczy

21-31 Października
2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50

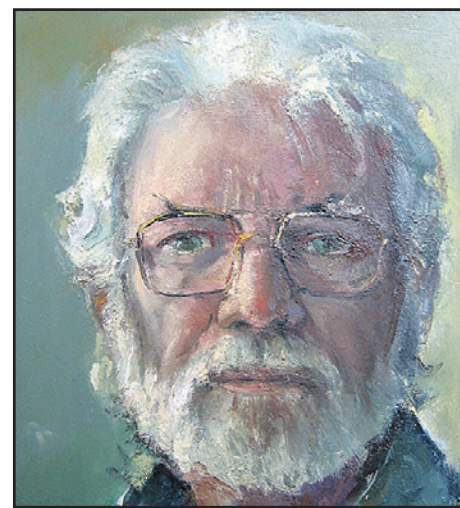


Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Baranowscy, ojciec i syn

Henryk Baranowski (1932-2005) pochodził z Kociewia, urodził się w Starogardzie Gdańskim, niedaleko Skarszew, do których często przejeżdżał malować ten urokliwy zakątek Ziemi Pomorskiej.



Henryk Baranowski, Autoportret

Marynistyczne malarstwo Henryka Baranowskiego stawia jego twórczość w jednym rzędzie ze znanymi i wybitnymi polskimi malarzami morza. Był zdeklarowanym kolorystą, szczególnie cenił sobie motyw Orłowskiego Klifu oraz pejzaże Półwyspu Helskiego, malował również portrety, szczególnie kaszubskich rybaków. Młodzieńcze prace skierowały go do Jana Falkowskiego, znanego na Pomorzu malarza sakralnego. Po skończeniu szkoły średniej w 1948 roku trafił do Sopotkiego Ogniska Kultury Plastycznej gdzie jego nauczycielami byli Witold Frydych, Władysław Lam i Stanisław Wójcik. Kolejnym etapem edukacji była PWSSP w Sopocie gdzie uczył się u profesorów: Studnickiego, Wodyńskiego i Strzałeckiego, jednocześnie rozpoczęła się wielka przygoda z Marynarką Wojenną. Wraz ze Zbigniewem Litwinem założył pracownię plastyczną w klubie oficerskim w Gdyni. Odbiwał liczne podróże na okrętach marynarki wojennej, z których przywoził niezliczone ilości bardzo urokliwych i ciekawych obrazów. Baranowski tworzył ponad 50 lat, w tym czasie miał wiele wystaw indywidualnych, uczestniczył w licznych wystawach zbiorowych. Jego prace znajdują się w wielu europejskich muzeach i admiralicach morskich. Za twórczość artystyczną był wielokrotnie nagradzany i odznaczany.

Dziś po prawie 20 latach od śmierci przyszedł czas na porównanie z twórczością jego syna, kontynuatora jego marynistycznej drogi. Ojciec był dla Artura wielkim malarskim autorytetem, a przede wszystkim wielkim mistrzem. Dziś po wielu latach doświadczeń, gdańskich i berlińskich studiach Artur Baranowski nie odszedł od tradycji, nadal maluje tak jak jego rodzice, bo wiem mama była też malarką, ale jego droga, śmiało można powiedzieć nie jest taka sama. Na pewno jest kontynuatorem najlepszych tradycji polskiego malarstwa marynistycznego. Jeżeli wymienię jego osobę w rzędzie z takimi tuzami polskiej marynistyki jak Nałęcz, Mokwa, Jaxa, Szwoch, Suchanek, Dzierżencki czy Klukowski, to się nie pomylę.

Baranowski junior po wielu doświadczeniach dziś jawi się jako artysta zasługujący na uznanie. Jego bardzo szeroka wiedza malarska, architektoniczna i graficzna sytuuje go wśród twórców z jednej strony mających duży szacunek do klasyki, a z drugiej umiających dostrzec naciskającą współczesność. Jest dumny, że może swobodnie realizować



Henryk Baranowski, Boja

drogę swoich rodziców, którzy przez cały okres twórczości byli zwolennikami realizmu. Artur Baranowski należy do malarzy z innego, starego świata, wymierających pejzażystów. Zawsze borykał się z tym problemem, tak zresztą jak kilku innych polskich malarzy.

Dziś uważa, że pierwsze lekcje malowania u ojca były najlepszą szkołą. Żałuje, że nie dość pilnie i precyzyjnie je zapamiętał. Wykłady w których brał udział w berlińskich uczelniach na grafice i architekturze, może dały szeroką perspektywę, ale studia w Gdańsku i u ojca dały coś więcej, coś czego nie jest do zdobycia na żadnym wykładzie. Myślę, że to coś to pewnego rodzaju metafizyka łącząca ojca i syna. To prawda, że wielu krytyków może mieć problem z oceną i powrotem do tej jak mówią przebrzmiałej sztuki, ale to wystawy decydują o tym, czy znajduje ona jeszcze swoich zwolenników. Rodzinny dom, rozmowy z ojcem nadały właściwy kierunek malarski. Czasami nie trudno dopatrywać się pewnych analogii, ale to zrozumiałe, to talent ojca był tym drogowskazem i jego uwagi na temat techniki malowania i pracy.

Marynistyka Artura Baranowskiego często dorównuje pracom ojca, szczególnie te krajobrazy z Rewy i Osłonina, miejsc stwo-



Artur Baranowski

rzonych do pejzażowego malowania. Kolor i światło decydują o klimacie poszczególnych ujęć, to podstawa, ale też miejsce. Różne rejony świata mają swoją indywidualną specyfikę, kolory morza nad Bałtykiem są zupełnie inne niż te nad Morzem Śródziemnym. Złapanie odpowiedniego światła oczywiście uzależnione jest od pory dnia, ale wody Zatoki Puckiej czy Gdańskiej są wyjątkowe i wiatr potrafi w jednej chwili zmienić kolorystykę i tonację całego ujęcia. W wypadku polskich wybrzeży decyduje jeszcze jedna rzecz, duch tradycji i historia, która buduje klimat, morze oczywiście jest głównym bohaterem, ale praca rybaków, ich kutry, łowienie ryb, żeglowność to odwieczny temat.

Zarówno Henryk Baranowski jak i jego syn Artur, kontynuator jego morskich opowieści, bez znaczenia czy są to śródziemnomorskie czy afrykańskie pejzaże, odnaleźli swoją poetykę marynistyki. Polskie Wybrzeże z mieszkającymi tu rodowitymi Kaszubami i ich pracą na morzu, połowami fok niedaleko Osłonina, budową rewskiich szkut i całym ich życiem nadaje ich twórczości specyficzny klimat. Klimat polskiego morza stał się kanwą naszej sztuki malarskiej okresu międzywojennego, wielkich polskich marynistów, których kontynuatorem był Henryk Baranowski, a dziś jest jego syn Artur Baranowski.

Wystawa w Skarszewach na Kociewiu zapowiada się imponująco.

Stanisław Seyfried

WYSTAWA MALARSTWA

HENRYKA BARANOWSKIEGO
oraz
ARTURA BARANOWSKIEGO

SKARSZEWY

od 08.03.2024 do 30. 03.2024

Zamek Joannitów ul. Zamkowa 1

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

Partner wydania

Wspólnie dla
POMORZA

Energa
GRUPA ORLEN

PIŁKA W GRZE

ARKA I LECHIA KROCZĄ DO EKSTRAKLASY

I LIGA FORTUNA

Trójmiejski duet: Arka i Lechia, kroczy konsekwentnie do ekstraklasy. Kolejne zwycięstwa w tym roku dają nadzieję, że w czerwcu prezes Pomorskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej i tysiące trójmiejskich kibiców może świętować powrót do futbolowej ekstraklasy.

Już dzisiaj, piątek 29 lutego, czeka Arkę ważny egzamin w Tychach, bowiem tam dojdzie do meczu na „szczyt” z współliderem - GKS-em Tychy. Forma gdynian jest wysoka i wydają się, że strata punktów będzie dla żółto-niebieskich sporym zawodem.

Tym czasem gdańska Lechia kroczy tuż za wyżej wymienionym duetem i tym razem na własnym stadionie zagra przy udziale publiczności z Resovią Rzeszów, która



kartką Znicz przejął inicjatywę. Dzięki sędziom z VAR-u nie został uznany gol dla gospodarzy i Lechia zdołała do końca meczu zachować wynik 2:0.

Ciekawostką tego meczu był debiut w barwach pruszkowian - Radosława Majewskiego, b. gracza Polonii Warszawa, Lecha Poznań, Nottingham Forrest i ostatnio Wieczystej Kraków. Pod grodem Kraka padł Sławkowski Peszko i musiał wracać na Mazowsze. Znicz jednak nie jest w stanie dorównać wysokości gratyfikacji (ponad 60 tys. miesięcznie) jakie b. reprezentant inkasował w drużynie „Króla Aptek” - Wojciecha Kwietnia. Ale ta pensja „Maji” nie była rekordowa w III-ligowym klubie, bowiem przed tygodniem pan Kwiecień zatrudnił niejakiego Trąbkę ze Stali Mielec za 130 tys. miesięcznie.

I czemu się dziwić, że polski futbol jest chory...

w sierpniu ubiegłego roku pokonała gdańszczan 2:0.

W Pruszkowie było spokojnie, choć nie zbrakło niepokojących momentów. Lechia szybko objęła prowadzenie i kontrolowała przebieg wydarzeń na boisku. Kiedy w II połowie Maksym Chłań drugim golem wyrósł na gracza nr 1 to osłabiony czerwoną

Znicz Pruszków - Lechia Gdańsk 0:2 (0:1). Widzów: 1672
Bramki: Maksym Chłań - 2 (35, 51).
Lechia: Sarnawski - Piła (70 - Bugaj), Chindriș, Olsson, Kałahur - Mena (81 - Sezonienko), Żelizko, Neugebauer (70 - D'Arrigo), Kapić, Chłań (87 - Sypek) - Bobček (87 - Zjawiański).
Żółte kartki: Nowak, Wawarczyk, Pomorski, Juchymowicz - Kałahur, Bobček. Czerwona kartka: Shuma Nagamatsu (44. minuta, Znicz, za brutalny faul). Sędziował: Sebastian Jarzębak (Bytom).

Arka Gdynia - Stal Rzeszów 5:1 (2:1). Widzów: 5987.
Bramki: Martin Dobrotka 36, Karol Czubak -2 (45, 64), Alassane Sidibé 78, Hubert Turski 88 - Sébastien Thill 18 (k)
Arka: Lenarcik - Stolec, Marcjanik, Dobrotka, Gojny - Skóra (62- Lipkowski), Gol (74 - Borecki), Milewski, Adamczyk (63 - Gapińdaszwili), Kobacki (75 - Sidibé) - Czubak (82 - Turski).
Żółte kartki: Kobacki - Łysiak, Łyczko. Czerwona kartka: Milan Šimčák (66. minuta, Stal, za brutalny faul).
Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn).

1. Arka Gdynia	21	40	12	4	5	36-21
2. GKS Tychy	21	40	13	1	7	28-22
3. Motor Lublin	21	38	12	2	7	29-25
4. Lechia Gdańsk	21	38	11	5	5	31-18
5. Wisła Kraków	21	34	9	7	5	40-24
6. Odra Opole	21	34	10	4	7	24-20
7. Górnik Łęczna	21	34	8	10	3	21-18
8. Wisła Płock	21	33	9	6	6	30-28
9. Miedź Legnica	21	32	8	8	5	30-22
10. GKS Katowice	21	30	8	6	7	31-24
11. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	21	28	7	7	7	34-28
12. Znicz Pruszków	21	26	8	2	11	16-24
13. Stal Rzeszów	21	23	6	5	10	28-36
14. Resovia	21	22	6	4	11	22-36
15. Chrobry Głogów	21	22	6	4	11	20-34
16. Polonia Warszawa	21	19	5	4	12	25-33
17. Podbeskidzie Bielsko-Biała	21	17	3	8	10	17-31
18. Zagłębie Sosnowiec	21	11	2	5	14	14-32

W kolejnych kolumnach: mecze, punkty, wygrane, remisy, przegrane, bilans bramkowy

POPI

Hokeistki Stoczniowca nie zagrają w finale

Nie będzie 10. z rzędu finału hokeistek Stoczniowca. Gdańszczanki w drugim meczu półfinału przegrały w Katowicach z Kojotkami Naprzód Janów 1:7 (0:3, 0:2, 1:2) i całą rywalizację 0:2.



Nie było niespodzianki w półfinałowej rywalizacji Stoczniowca z Kojotkami Naprzód Janów. Po wygranej janowianek w Gdańsku podopieczne Rafała Cychowskiego musiały dwa razy wygrać w Katowicach, aby po raz dziesiąty z rzędu wywalczyć awans do finału TAURON Ligi Hokeja Kobiet. Kojotki zakończyły półfinałową rywalizację w pierwszym meczu na swoim lodzie.

Gospodynie szybko pozbawiły gdańszczanki nadziei na przedłużenie rywalizacji i doprowadzenie do trzeciego meczu. W pierwszej tercji trzy bramki dla Kojotek zdobyła Małgorzata Zakrzewska. W drugiej tercji

Kojotki Naprzód Janów - Stoczniowiec Gdańsk 7:1 (3:0, 2:0, 2:1)
Bramki: 1:0 Zakrzewska (6), 2:0 Zakrzewska (10), 3:0 Zakrzewska (16, 5 na 4), 4:0 Jankowska (25), 5:0 Jankowska (35), 6:0 Łaskawska (45), 7:0 Bulas (56, 5 na 4), 7:1 Korkuz (60)
Kojotki Naprzód: Justyna Koszyk - Natalia Wańczuk, Natalia Nosal, Sylwia Łaskawska, Kamila Wieczorek, Weronika Huchel - Nikola Wencel, Laura Bulas, Jadwiga Jankowska, Małgorzata Zakrzewska, Karolina Churas - Antonina Palion, Katarzyna Piątek, Lena Kabelis-Szostakowska, Maja Malinowska, Dominika Wesołek - Joanna Pawlok, Antonina Maciołek, Martyna Bojanów, Julia Nawrat, Magdalena Figiel
Stoczniowiec: Agata Kosińska-Horzelska - Ines Schramm, Dominika Korkuz, Marta Goniszewska, Katarzyna Kasprzycka, Alicja Siejka - Iga Kosturska, Natalia Kamińska, Magdalena Mroszczak, Iga Schramm, Maria Jimeno Toyas - Magda Mroczka, Magdalena Olszewska, Małgorzata Synowiec, Daria Janowska - Lena Makowska, Jagoda Jedynak, Izabela Laskowska

dwa trafienia dołożyła Jadwiga Jankowska.

Gdańszczankom udało się zdobyć honorową bramkę na 6 sekund przed końcową syreną

gdy przegrywały 0:7. Autorką honorowego trafienia była Dominika Korkuz.

Tomasz Łunkiewicz

Wspomnień czar w Nowym Porcie

50 lat temu sukces reprezentacji Polski w piłce nożnej na stadionach RFN wywołał szaleństwo polskich kibiców. Ten sukces chcą upamiętnić piłkarze, którzy wówczas grali na gdańskich boiskach. W niedzielę na stadionie przy ul. Wyzwolenia w Nowym Porcie rozpoczną zmagania cztery ekipy old bojów w tzw. Turnieju Wspomnieniowym Super Oldboys. Będą to ekipy: MRKS Gdańsk, Arki/Bałtyku Gdynia, Ognia Sopot i WUŻ/Lechii Gdańsk.

Uczestnicy chcą przypomnieć sezon 1969/70 kiedy w gdańskiej klasie okręgowej pojawił się nowy klub MRKS Gdańsk, który powstał po połączeniu innych dwóch ekip: Motławy Gdańsk i Portowca Gdańsk. Już w pierwszym sezonie istnienia drużyna MRKS Gdańsk wygrała klasę okręgową. Tamtą drużynę prowadził niezastąpiony śp. Wojciech Łazarek, a tworzyli ją m.in. Dariusz Głos, Jerzy Wasilczyk, Edward Kołodziej i Marek Sęk.

Tym razem na boisku swój udział zapowiedzieli m.in.: Tomasz Korynt (Arka/Bałtyk), Dariusz Głos (MRKS), Jerzy Wasilczyk (WUŻ/Lechia), Lech Kulwicki (WUŻ/Lechia).

Mecze rozpoczną się w niedzielne przedpołudnie o g.11,00 a na boisko wybiegną zespoły Arki/Bałtyku Gdynia i WUŻ Gdańsk/Lechii Gdańsk.

M.P.

Pierwszy finał Mistrzostw Gdańska w koszykówce dla Szkoły Gortata

Tradycyjnie już pod koniec marca Hala Miejskiej Gdańskiego Ośrodka Sportu gościła uczestniczkę finału Mistrzostw Gdańska w Koszykówce Dziewcząt. Zawody odbyły się 28 marca z udziałem 4 drużyn żeńskich.

Podobnie jak w ubiegłym roku do startu w finale koszykarskich rozgrywek stanęły te same szkoły. Po wcześniejszych turniejach eliminacyjnych najlepsze premiowane awansem miejsca w swoich grupach zajęły, II Liceum Ogólnokształcące, VIII Liceum Ogólnokształcące, XIX Liceum Ogólnokształcące oraz jak faworyzowana drużyna SMS Marcina Gortata. Sensacji nie było i kolejny rok z rzędu tytuł Mistrzyń Gdańska powędrował do Szkoły Gortata.

Dość szybko okazało się, że w ostatecznej rozgrywce będą

liczyły się tylko dwie drużyny., reprezentacja Szkoły Gortata z Zaspy oraz dziewczęta z XIX Liceum Ogólnokształcącego z Wrzeszcza. Obie drużyny w swoich meczach dość łatwo poradziły sobie z przeciwniczkami pewnie awansując do ścisłego finału imprezy.

W meczu o trzecie miejsce stanęły naprzeciwko sobie drużyny VIII i II Liceum Ogólnokształcącego. Mimo oporu dziewcząt z „VIII” ich koleżanki z Wrzeszcza pewnie wygrały swój ostatni mecz 26:14.

W ostatnim turniejowym spotkaniu stanęły naprzeciwko siebie reprezentacje Szkoły Gortata i XIX Liceum Ogólnokształcącego. Mimo, iż przez cały mecz dziewczęta z „XIX” grały jak równy z równym i stawiały rywalkom mocny opór to jednak uległy

50:54 i po raz kolejny z rzędu mistrzyniami gdańskiej koszykówki jest reprezentacja Szkoły Gortata. Po zakończeniu zmagania na parkiecie przyszedł czas na dekorację. Z rąk przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego – organizatora Gdańskiej Olimpiady Młodzieży - czołowe drużyny otrzymały medale i puchary a także pamiątkowe dyplomy.

Grupa A: SMS MG - V LO 93:0, VIII LO - ZSKW 61:6, SMS MG - VIII LO 32:19, ZSKW - V LO 26:4, SMS MG - ZSKW 65:4, VIII LO - V LO 77:6

Grupa B: IX LO - XIX LO 26:48, XIX LO - CKZiU nr 2 67:10, II LO - CKZiU nr 2 82:4, IX LO - II LO 28:54, CKZiU nr 2 - IX LO 12:39, II LO - XIX LO 36:38

Finał Mistrzostw Gdańska w Koszykówce Dziewcząt

1. SMS MG - II LO 54:32
 2. XIX LO - VIII LO 43:24
- Mecz o III miejsce: VIII LO - II LO 14:26
Mecz o I miejsce: SMS MG - XIX LO 54:50

Klasyfikacja końcowa:

1. SMS M Gortata
2. XIX Liceum Ogólnokształcące
3. II Liceum Ogólnokształcące
4. VIII Liceum Ogólnokształcące
- 5-6. Zespół Szkół Kreowania Wizerunku, IX Liceum Ogólnokształcące
- 7-8. V Liceum Ogólnokształcące, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek



W dwóch ogniach dziewcząt złoto dla Szkoły Podstawowej 35

Po zakończonych feriach przyszedł czas na dokończenie rywalizacji dwóch ognia w kategorii dziewcząt. Do końcowej rozgrywki przystąpiło osiem dziewczęcych drużyn.

Tegoroczna faza finałowa została rozegrana 22 lutego. Do finałowej rozgrywki przystąpiły następujące reprezentacje, Szkoła Podstawowa nr 8, Szkoła Podstawowa nr 42, Szkoła Podstawowa nr 92, Pozytywna Szkoła Podstawowa, Szkoła Podstawowa nr 27, Szkoła Podstawowa nr 35, Szkoła Podstawowa nr 48 Szkoła Podstawowa nr 29, Szkoła Podstawowa nr 79 oraz gospodynie.

W pierwszej fazie zespoły zostały podzielone na dwie grupy. Po rozegraniu spotkań w tej fazie tylko po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy awansowały do dalszych gier. Następnie zwycięskie reprezentacje zostały zestawione w pary półfinałowe, w których pierwszą utworzyły zespoły szkolne Szkoły Podstawowej nr 8 i Szkoły Podstawowej nr 27, a drugą Szkoły Podstawowej nr 35 i Szkoły Podstawowej nr 79. Swoje półfinałowe mecze wygrały drużyny go-



spodyn, wygrywając swoje spotkanie 22:18, oraz „35”, która wygrała w stosunku 25:16.

W finale pocieszenia zagrały zespoły SP 8 i SP 79. Z tego pojedynku, po wyrównanej grze, obronną ręką wyszły dziewczęta na co dzień uczące się w Szkole Podstawowej nr 79, wygrywając całe spotkanie 22:21 i to one stanęły na najniższym stopniu

podium.

W najważniejszym meczu turnieju, który miał zdecydować o złotych medalach naprzeciwko siebie wyszły reprezentantki gospodyń i Szkoły Podstawowej nr 35. Tym razem to szkoła z Oliwy mogła cieszyć się z końcowego rezultatu, bowiem po zakończeniu meczu wynik na świetnej tablicy pokazywał wynik 26:19.

Każda z czołowych drużyn turnieju otrzymała komplet medali, a także puchary a wszystkie drużyny turnieju pamiątkowe dyplomy. W tej miłej uroczystości asystował przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego – organizatora Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

Grupa A: SP 48 - SP 35 19:31, SP 29 - SP 27 9:29, SP 48 - SP 29 28:22, SP 35 - SP 27 19:23, SP 48 - SP 27 20:21, SP 35 - SP 29 20:11

I miejsce SP 27 - awans do finału
II miejsce SP 35 - awans do finału
III miejsce SP 48
IV miejsce SP 29

Grupa B: SP 42 - SP 92 16:20, SP 8 - SP 79 18:19, SP 42 - SP 8 16:18, SP 92 - SP 79 16:22, SP 42 - SP 79 18:13, SP 92 - SP 8 15:18

I miejsce SP 79 - awans do

finału

II miejsce SP 8 - awans do finału
III miejsce SP 92
IV miejsce SP 42

Faza pucharowa:

Półfinał I: SP 27 - SP 8 22:18
Półfinał II: SP 79 - SP 35 25:16

Mecz o III miejsce: SP 8 - SP 79 21:22

Mecz o I miejsce: SP 35 - SP 27 26:19

Klasyfikacja Końcowa:

I miejsce Szkoła Podstawowa nr 35

II miejsce Szkoła Podstawowa nr 27

III miejsce Szkoła Podstawowa nr 79

IV miejsce Szkoła Podstawowa nr 8

V-VI miejsce Szkoła Podstawowa nr 92 i nr 48

VII-VIII miejsce Szkoła Podstawowa nr 42 i nr 29

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

